



W Bielsku-Białej

I/2020

m a g a z y n s a m o r z ą d o w y

W NUMERZE:

IKARY 2019:

Dwaj panowie od
starych zdjęć – str. 6-7

Artysta
wielowymiarowy –
str. 8-9

NIE TAKI KONSERWATOR STRASZNY

– str. 10-11

SZÓSTY ZMYŚŁ NA ZIELONEJ

– str. 18-19

TEATRALNA FABRYKA SENSACJI

– str. 26-27

na okładce:
park Szósty zmysł
fot. Paweł Sowa





KOLEDNICY PROMOWALI 51. ŻYWIECKIE GODY



2 stycznia korowód promujący 51. Żywieckie Gody, czyli Przegląd Zespołów Kolędniczych i Obrzędowych, zaprezentował się mieszkańcom Bielska-Białej. Blisko 50-osobowa grupa Dziadów – Diabły, Kominarz, Druciarz, Cyganka, Cygan, Żyd, Sznurkarz (Macidula), Śmierć, Komentant, Pani Młoda, Pan Młody, Niedźwiedzie, Konie, Ksiądz, Dziad, Dziadówka i Baciary – przeszła ulicami naszego miasta, przedstawiając beskidzkie zwyczaje kolędnicze. Przed budynkiem Ratusza uczestnicy korowodu spotkali się z prezydentem Jarosławem Klimaszewskim i złożyli noworoczne życzenia mieszkańcom naszego miasta. W imprezie udział wzięli również burmistrz Żywca Antoni Szlagor. Kolędnicy zaprezentowali próbki tańców góralskich i popisywali się techniką strzelania z bąta.

Żywieckie Gody to impreza niezwykle barwna. Jest głęboko zakorzeniona w ludowej tradycji i każdego roku ściąga do Żywca i Miłówki dziesiątki grup kolędniczych. Jack

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY



Rekordowa kwota 735 tys. zł, 500 wolontariuszy na ulicach miasta (i w okolicznych miejscowości), koncerty, pokazy ratownictwa, grochówka i tradycyjne światło do nieba – tak wyglądał 28. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 12 stycznia w Bielsku-Białej. Pieniądze zbierano tym razem na zapewnienie najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej, czyli na zakup wyposażenia dla oddziałów intensywnej terapii pooperacyjnej. Finał zakończyła trwająca kilka dni licytacja złotego serduszka w Chmielowych Podcieniach. Cenny przedmiot trafił do Bielska-Białej po 10 latach przerwy, w ramach uznania dla mieszkańców, którzy z roku na rok zbierali do puszek coraz większe kwoty. Serduszek za rekordową sumę 35 tys. zł kupiła firma Rabbit – Auto Serwis. Na Rynku, w koncercie zorganizowanym przez Stowarzyszenie Podbeskidzki Przegląd Muzyczny, wystąpiły zespoły: White Deer, Psyklon, Koszau, N.O.T, Hollywoodzka Szkoła Śpiewu Kasi Zaręby, Hertz Klekot, Pociąg Rock'n'Roll, Psio Crew oraz Akurat. ek

PRAWOSŁAWNA LITURGIA W BIELSKIM KOŚCIELE



22 lutego w bielskim kościele Trójcy Przenajświętszej odprawiono Boską liturgię św. Jana Chryzostoma. Było to pierwsze tego typu wydarzenie w dziejach miasta i regionu. Prawosławnemu biskupowi Atanazemu towarzyszyli w modlitwie duchowni diecezji łódzko-poznańskiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Podczas liturgii zaśpiewał chór parafii prawosławnej w Sosnowcu.

Biskup Atanazy, w podziękowaniu za gościnę, przekazał w prezencie dla bielsko-żywieckiego biskupa Kościoła rzymskokatolickiego ikonę Chrystusa Zbawiciela i Matki Bożej. Nagroził także proboszcza bielskiej parafii Trójcy Przenajświętszej ks. Józefa Oleszkę ikoną Chrystusa Zbawiciela oraz Bogurodzicy, dziękując mu za otwartość i okazaną pomoc. Podobne ikony otrzymali zastępca prezydenta Bielska-Białej Adam Ruśniak oraz miejscowy koordynator prawosławny Aleksander Kornijczuk.

W Bielsku-Białej od prawie 3 lat działa prawosławny punkt duszpasterski. opr. Jack

INAUGURACJA HALI ATH



20 lutego oficjalnie otwarto nowoczesną halę sportową w kampusie Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. W inauguracyjnym meczu wystąpiły Złotka, czyli mistrzynie Europy i Polski z lat 2003-2016 z drużyny BKS Stal Bielsko-Biała, ich przeciwniczkami były siatkarki obecnego zespołu BKS Stal.

Budowa hali rozpoczęła się 31 lipca 2018 r. i była współfinansowana ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wzrasta. Na realizację projektu ministerstwo wydało 9,5 mln zł, ATH dołożyło 2 mln zł.

W hali sportowej ATH można grać przede wszystkim w siatkówkę i koszykówkę, może ona być także wykorzystywana jako treningowe boisko do futsalu oraz piłki ręcznej. Znalazło się także pomieszczenie do gry w squasha. Hala posiada rozkładaną widownię, która mieści ok. 100 osób. Jack

V LO NAJLEPSZE W WOJEWÓDZTWIE

W styczniu poznaliśmy wyniki najnowszego rankingu Fundacji Edukacyjnej Perspektywy. V Liceum Ogólnokształcące w Bielsku-Białej, notowane w tym rankingu wśród krajowych liderów od początku jego istnienia, zajęło 20. miejsce wśród 1.000 najlepszych liceów w Polsce (w roku 2019 miało 13. miejsce). Tak jak rok temu, jest najlepsze w województwie śląskim. W pierwszej setce rankingu znalazły się jeszcze LO Katolickiego Towarzystwa Kulturalnego (64. miejsce w kraju i 4. w województwie) i III LO im. Stefana Żeromskiego (72. w kraju i 5. w województwie). kk



DUMNI Z BB!

Kilkadziesiąt sztuk nowoczesnego sprzętu AGD – w tym lodówki, pralki, zmywarki, czajniki, mikrofalówki – o łącznej wartości 50 tys. zł trafiło 7 lutego do bielskiego Ratusza. To nagroda w konkursie Świeć się organizowanym przez Energeę. Pod koniec stycznia Bielsko-Biała, po raz trzeci, zostało najpiękniej rozświetlonym miastem w Polsce i zdobyło tytuł Świetnej Stolicy Polski.

O tym, do kogo trafi nagroda, zdecydowali pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, którzy na co dzień pracują z najbardziej potrzebującymi. 2/3 przekazanego sprzętu trafiło do odbiorców indywidualnych – głównie osób niepełnosprawnych i osób, które opiekują się ciężko chorymi członkami rodzin. Pozostałą część nagrody MOPS rozdysponował między placówki wspierające osoby z różnymi dysfunkcjami: do mieszkań chronionych zamieszkałych przez wychowanków pieczy zastępczej, ośrodków wsparcia dla osób starszych oraz Podbeskidzkiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej.

8 lutego wieczorem na Rynku odbył się koncert *I love biBba – DUMNI Z BB!*, podczas którego wystąpili Pociąg Rock'n'Roll, Karolina Lapczyk Perła z zespołem Pearl Band i dj Ojciec Prowadzący Michał J. Sandecki. ek

KOMENTARZE


**mówi przewodniczący Rady Miejskiej
Bielska-Białej Janusz Okrzesik:**

Niestety, pierwszy kwartał tego roku zostanie zapamiętany jako początek pandemii. Ta sytuacja położyła się cieniem na całym tym okresie. Początkowo nie wiedzieliśmy dużo, każdego dnia uczuliśmy się żyć w nowej rzeczywistości. Sytuacja pewnego zawieszenia życia społecznego –

połączona z rygorami i wieloma pytaniami, na które nikt tak naprawdę nie miał odpowiedzi – u wielu ludzi budziła apatię.

Wymogi sanitarne sprawiły, że Urząd Miejski ograniczył swoje funkcjonowanie, a co za tym idzie również Rada Miejska zmuszona była do tego, aby pracować w mniejszym składzie. Musieliśmy się zamaskować, dużo pracować zdalnie i niestety ograniczyć spotkania z mieszkańcami. W tych trudnych okolicznościach skupiliśmy się jednak na tym, aby uczynić wszystko, co jest możliwe, żeby życie w naszym mieście, nawet w tych okolicznościach, było jak najmniej utrudnione. Z tego powodu RM jak tylko mogła wspierała działania sztabu kryzysowego.

Pandemia i wszystkie związane z nią sytuacje rzuciły cień na pozostałe działania. Jednak pojawiło się też kilka tematów, które są bardzo ważne dla życia zbiorowego naszej społeczności, również po ustąpieniu pandemii.

Dla mnie najważniejszym, by nie powiedzieć epokowym, było przyjęcie programu pod nazwą *Bielsko-Biała łapie deszcz*. Jest to konkretna próba rozwiązania na lokalnym podwórku problemu tzw. małej retencji. Przez praktycznie cały PRL, ale też ostatnie lata dominowała koncepcja regulacji rzek i potoków, zwykle przy użyciu betonu. Równocześnie następowało zmniejszanie powierzchni terenów zielonych. Osuszanie mokradeł i terenów bagiennych spowodowało, że dzisiaj, przy mniej więcej tej samej ilości opadów, mamy mniej wody. Zmieniła się struktura opadów. Mamy dużo opadów gwałtownych, a mniej stałej deszczowej pogody, w efekcie zubożona powierzchnia gleby nie potrafi tej wody zatrzymać. Mamy więc do czynienia z jednej strony ze zjawiskiem suszy, a z drugiej – gwałtownych powodzi po ulewnych deszczach. Jednak abyśmy w tej materii mogli zauważyć widoczną poprawę, potrzebna jest zmiana polityki państwa. Nie wszyscy wiedzą, że ciekły wodne płynące przez miasto nie są administrowane przez władze samorządowe, lecz pieczę nad nimi sprawuje Państwowe Gospodarstwo Wody Polskie z dyrekcją w Gliwicach. To jednak nie zwalnia nas z zajmowania się tym problemem. Musimy zrobić wszystko, co jest w naszej mocy. I właśnie w naszej mocy jest możliwość zbudowania całego systemu wsparcia dla ludzi, którzy chcą łapać deszczówkę. Został w tym celu uruchomiony system wsparcia budowy zbiorników – zarówno tych naziemnych, jak i podziemnych. Każdy może znaleźć odpowiednie dla siebie rozwiązanie.

Zainteresowanie programem jest olbrzymie. Już dzisiaj widzimy, jak wielką popularnością cieszy się ten program. W najbliższym czasie planujemy dołożyć kolejne środki do jego realizacji. Chętnych jest znacznie więcej niż zakładaliśmy i to nas bardzo cieszy. Jest to kolejna proekologiczna inicjatywa, z której możemy być zadowoleni.

Gdy jesteśmy przy temacie ochrony środowiska, trzeba zatrzymać się nad propozycją budowy spalarni w Bielsku-Białej, która budzi wiele obaw. Rada Miejska podjęła uchwałę intencyjną w sprawie powstania w mieście instalacji termicznej obróbki odpadów, bowiem tak to się fachowo nazywa. Trzeba podkreślić, że nie mamy tu do czynienia z tradycyjną spalarnią, gdzie po prostu spala się śmieci. W tym projektowanym rozwiązaniu istotna jest segregacja – wszystko, co można odzyskać i wykorzystać, odzyskujemy, a pozbywamy się tylko tego, czego nie jesteśmy w stanie wykorzystać.

Podjęta uchwała intencyjna, podkreślam, o niczym jednak nie przesądza. Rada Miejska oczekuje, że zostanie przygotowana stosowna analiza i konsultacje społeczne. Mamy dużo niewiadomych, na które poszukujemy odpowiedzi, i dopiero znając je, podejmiemy decyzje. Niewiadome podzieliłbym na dwie grupy – środowiskowe i ekonomiczne. Na razie nie mamy pewności co do tego, jak wielka będzie to inwestycja, ani w jakiej technologii będzie pracowała i gdzie ostatecznie będzie zlokalizowana.

ciąg dalszy na str. 9

**mówi prezydent Bielska-Białej
Jarosław Klimaszewski:**


Pierwszy kwartał 2020 roku zdominowała pandemia i jej konsekwencje. Rozprzestrzeniająca się choroba dramatycznie zmieniła nasze życie społeczne, gospodarcze i osobiste, doprowadziła do zamrożenia wielu dziedzin. Na wieść o rozprzestrzeniającej się epidemii koronawirusa 10 marca zwołałem posiedzenie Zespołu Zarządzania Kryzysowego. W Bielsku-Białej nie było wtedy żadnego potwierdzonego przypadku zakażenia koronawirusem. Zaleciłem jednocześnie podjęcie wszelkich możliwych działań o charakterze profilaktycznym, zdecydowałem o zawieszeniu działalności placówek kulturalnych, przestały również działać kluby seniora. W Beskidzkim Centrum Onkologii – Szpitalu Miejskim oraz we wszystkich podległych bielskiemu samorządowi domach pomocy społecznej został wprowadzony całkowity zakaz odwiedzin. Odwołano zebrania sprawozdawcze rad osiedli, które miały odbyć się w marcu i kwietniu. Na oficjalnej stronie Urzędu Miejskiego pojawiła się nowa część poświęcona działaniom Zespołu Zarządzania Kryzysowego, aktualizowana całodobowo, o wszystkich działaniach miasta informował *Magazyn Samorządowy W BIELSKU-BIAŁEJ* na stronie www.ms.bielsko-biala.pl.

Po wprowadzeniu przez rząd 14 marca stanu zagrożenia epidemicznego, zamknięto granice oraz zarządzono obowiązkową 14-dniową kwarantannę dla powracających z zagranicy. Zamknięto szkoły, przedszkola i żłobki, ograniczono działalność galerii handlowych, w których czynne mogły być sklepy spożywcze, apteki i drogerie. Od 16 marca aż do odwołania wszystkie wydziały Urzędu Miejskiego przyjmowały wyłącznie tych mieszkańców, którzy wcześniej umawiali się za pośrednictwem miejskiej strony internetowej bądź telefonicznie. 18 marca UM wstrzymał bezpośrednią obsługę stron, cały czas jednak pracowaliśmy normalnie, a wszystkie pilne sprawy można było załatwiać telefonicznie, mailowo bądź za pośrednictwem platformy ePUAP. Przed urzędem stanęła skrzynka na korespondencję kierowaną do UM. Wznowienie bezpośredniej obsługi stron w zakresie zadań o charakterze publicznym, niezbędnych do zapewnienia pomocy mieszkańcom, nastąpiło 22 kwietnia, uruchomione zostały wszystkie stowiska kasowe. Pełna obsługa bielszczan została wznowiona dopiero 1 czerwca.

Niezwykła sytuacja, w której się znaleźliśmy, wyzwoliła wielkie pokłady międzyludzkiej solidarności i empatii. W pomaganiu potrzebującym włączyły się instytucje do tego powołane – jak Podbeskidzki Ośrodek Interwencji Kryzysowej, którego pracownicy pełnią dyżury całodobowo 7 dni w tygodniu, czy Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej – ale także służby zajmujące się na co dzień innymi działaniami, jak Straż Miejska, która na przykład dostarczała osobom chorym, samotnym i niedołączonym żywność czy leki, czy wiele firm i osób prywatnych.

Jako samorząd przygotowaliśmy program Restart BB 2020 oparty na trzech filarach – bezpieczeństwo, pomoc dla przedsiębiorców i inwestycje. W pierwszej kolejności miasto wspomogło tych, którzy na co dzień, a w dobie epidemii w szczególny sposób, troszczą się o bezpieczeństwo mieszkańców. W niezbędne środki ochrony wyposażyliśmy pracowników służby zdrowia, policjantów, strażaków i strażników miejskich. Zakupiliśmy spirytus niezbędny do produkcji środków dezynfekujących, a przy współpracy z zarządem Grupy Kapitałowej Martes Sport i ich chińskich partnerów trafiło do nas prawie 180 tys. maseczek. Wkrótce kolejne firmy włączyły się w zaopatrzenie najbardziej narażonych na kontakt z wirusem w maseczki, przyłbice i kombinizony.

Program Restart BB 2020 przewiduje także pomoc przedsiębiorcom. Biorąc pod uwagę wpływ epidemii na ograniczenie możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, podjąłem decyzję o wydłużeniu terminu płatności oraz obniżeniu czynszów dla przedsiębiorców najmu lokali użytkowe stanowiące własność miasta. Wbrew pesymistycznym trendom nie rezygnujemy z żadnych miejskich inwestycji. Wszak inwestycje to koło zamachowe lokalnej gospodarki, praca dla miejscowych firm i bielszczan. Kwota przeznaczona na wydatki inwestycyjne w miejskim budżecie to pół miliarda złotych i pozostaje bez zmian. Dzięki niej możliwy będzie dalszy rozwój miejskiej infrastruktury, a lokalny rynek pracy dostanie wsparcie.

ciąg dalszy na str. 9

Beata Przybytek



koncert Janoska Style Goes Symphonic w wykonaniu Janoska Ensemble i Bielskiej Orkiestry Kameralnej



Nagrody Prezydenta Bielska-Białej w dziedzinie kultury i sztuki IKAR zostały przyznane po raz 27.



Dyplom Honorowy **CHÓR ECHO**

Powstał w 1919 roku jako Polskie Towarzystwo Śpiewacze w Bielsku. Jego siedzibą jest Dom Kultury Włóknarzy. Wieloletnim kierownikiem artystycznym i dyrygentem chóru był Piotr Jakóbiec, obecnie prowadzi go z powodzeniem Teresa Adamus. Chór może poszczycić się bogatym repertuarem oraz wysokim poziomem artystycznym, który sprawia że od lat zajmuje ważne miejsce wśród polskich chórów amatorskich. Koncertował niemal w całej Europie, był laureatem wielu międzynarodowych festiwali. Między innymi zdobył Złoty Dyplom Międzynarodowego Festiwalu Chórów *Gaude Cantem* w Bielsku-Białej w 2014 i 2015 roku, Srebrny Dyplom Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Adwentowej i Bożonarodzeniowej w Pradze oraz Złoty Dyplom Międzynarodowego Festiwalu *Kaunas cantat* w Kownie.

Dobrodziej Kultury 2019 **AQUA S.A. i FCA POLAND S.A.**

Obie firmy od wielu lat wspierają finansowo organizację miejskich imprez kulturalnych. W ubiegłym roku były głównymi sponsorami 20. jubileuszowej edycji Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej *Sacrum in musica* oraz 24. Festiwalu Kompozytorów Polskich im. prof. Henryka Mikołaja Góreckiego poświęconego twórczości Stanisława Moniuszki w 100-lecie urodzin kompozytora. Wsparty również finansowo organizację 17. Jazzowej Jesieni w Bielsku-Białej im. Toma-

sza Stańko, a także sponsorowały koncerty podczas dorocznych Dni Bielska-Białej i występy takich gwiazd jak Shaggy, Grzegorz Hyży czy Natalia Szroeder.

Nominacje za wybitne osiągnięcia kulturalne w 2019 roku

MARTA GZOWSKA-SAWICKA

Aktorka Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Obdarzona wyrazistą osobowością sceniczną i nieprzeciętnym talentem wokalnym. Na scenie bielskiego teatru stworzyła wiele interesujących kreacji, które zapadły głęboko w pamięć widzów. Należą do nich rola Matki w obsypanej nagrodami *Zbrodni* Eweliny Marciniak czy Katarzyny de Medici w *Królowej Margot* Wojciecha Farugi. W obecnym sezonie zagrała w niezwykle sugestywny sposób rolę Wolanda w *Mistrzu i Małgorzacie* Małgorzaty Warszawskiej. Wykreowała postać wielowymiarową i charyzmatyczną, dając popis swego kunsztu aktorskiego. Laureatka nominacji do Złotych Masek Województwa Śląskiego, Laurów Dembowskiego – nagrody bielskiego koła Związku Artystów Scen Polskich.

WALDEMAR LESIAK

Ukończył Wydział Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od 1972 roku jest członkiem bielskiego okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków i za swoją działalność na rzecz okręgu i środowiska plastycznego otrzymał Złotą Odznakę ZPAP.





Jest autorem wystawy *Proste formy* eksponowanej w 2019 roku w Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej – Starej Fabryce. Prace prezentowane na wystawie, oryginalność projektów i prototypów mebli oraz ich aranżacja stały się wyjątkowym wydarzeniem, odbijając się szerokim echem w całym świecie artystycznym.

PIOTR WISŁA

Artysta plastyk z powodzeniem zajmujący się grafiką użytkową, rysunkiem i malarstwem. Jego sztukę charakteryzuje minimalizm dostrzegalny zarówno w obrazach olejnych, jak i projektowanych przez niego logotypach czy grafikach. Jest autorem wielu projektów realizacji plakatów, książek, identyfikacji wizualnych wydarzeń artystycznych, takich jak Bielska Zadymka Jazzowa, Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych czy Foto-ArtFestiwal. Wystawa jego prac w Galerii Starej Fabryki Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej zatytułowana *Osobna pora* ukazała sylwetkę wszechstronnego i dojrzałego artysty, zadziwiającego wrażliwością i subtelnym dystansem.

WIESŁAW DZIUBEK i WOJCIECH KOMINIĄK

Autorzy książki *Bielsko-Biała i okolice w dawnej pocztówce i fotografii w czasach II wojny światowej* wydanej w okazji 80. rocznicy wybuchu wojny. Album zawiera 250 zdjęć i widokówek ukazujących Bielsko i Białą w latach 1939-1945. Jest wydawnictwem popularizatorem, opartym na licznych materiałach fotograficznych i archiwalnych. Jednym z kryteriów doboru ma-

teriałów do publikacji było oddanie atmosfery polskiego miasta, które stało się częścią III Rzeszy. To kolejna niezwykle ważna pozycja dokumentująca trudną i skomplikowaną historię naszego miasta.

Laureaci Ikara 2019.

Nominacje za wybitną działalność w dziedzinie kultury i sztuki

MAŁGORZATA SŁONKA

Polonistka, filmoznawczyni, wieloletnia pracownica Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej. Jest autorką wielu wydawnictw i redaktorem znaczących pozycji książkowych. Od kilkunastu lat jest redaktorem naczelną kwartalnika *Relacje-Interpretacje*, czasopisma krytyczno-literackiego, które zajmuje się zagadnieniami z zakresu kultury i historii naszego miasta. Jest sekretarzem Międzynarodowej Rady Artystycznej podczas Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych, autorką wielu wydawnictw promujących Tydzień Kultury Beskidzkiej, a także członkiem Rady Programowej serii wydawniczej *Biblioteka Bielska-Białej*. W 2014 roku otrzymała odznakę honorową *Zasłużony dla Kultury Polskiej*.

TADEUSZ MOSKAŁA

Artysta plastyk, członek Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie. Od ponad 50. lat jest członkiem i działaczem Związku Polskich Arty-

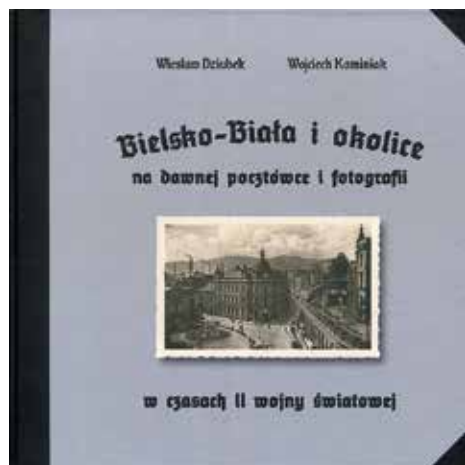
stów Plastyków. Autor znaków firmowych, medali okolicznościowych, odznak oraz wielopowierzchniowych ceramicznych płaskorzeźb. Projektował plakaty Bielskiej Jesieni czy Festiwalu Górali Polskich, Jest autorem wielu okładek *Kalendarza Beskidzkiego* oraz medali *Zasłużony dla Województwa Bielskiego*. Laureat kilkudziesięciu nagród i wyróżnień w międzynarodowych konkursach. Zajmuje się wielowymiarowymi przestrzeniami nierzeczywistymi w grafice i malarstwie. Tworzy prace w konwencji 6D, łącząc trójwymiarową przestrzeń rzeczywistą z przestrzenią urojoną. Nominowany do Ikara 2008, 2017 i 2018.

Laureat Ikara 2019.

ZBIGNIEW MICHERDZIŃSKI

Jest wieloletnim pracownikiem Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej i kierownikiem Galerii Sztuki ROK-u, która działa nieprzerwanie prawie 30 lat w naszym mieście, promując polską sztukę. Był kuratorem większości wystaw zorganizowanych w tej galerii, w tym ekspozycji unikatowej w skali kraju sztuki ludowej. Był również współtwórcą Beskidzkiego Centrum Zabawkarstwa Ludowego oraz Beskidzkiej Szkoły Folkloru, w której prowadzone są zajęcia edukacyjne z zakresu starych ludowych technik artystycznych. Jest niezrównanym propagatorem tradycji i dziedzictwa kulturowego. Nominowany do Ikara 2010.

oprac. kk



Album pt. *Bielsko-Biała i okolice na dawnej pocztówce i fotografii w czasach II wojny światowej*, autorstwa Wiesława Dziubka i Wojciecha Kominiaka, jest pierwszą wydawniczą próbą przedstawienia – w tak obszernej formie – okresu okupacji hitlerowskiej w naszym mieście, w oparciu o zebrany materiał fotograficzny i ilustracyjny. Życie pokazało, że był to strzał w dziesiątkę, w dodatku warty lkar.



Wojciech Kominiak (z lkaem) i Wiesław Dziubek

DWAJ PANOWIE OD STARYCH ZDJĘĆ

Powiedzcie, skąd pomysły?

Wojciech Kominiak: Album jest kontynuacją dwóch poprzednich, prezentujących nasze miasto w okresie, kiedy należało do cesarstwa austriackiego: *Bielsko-Biała na dawnej pocztówce w czasach monarchii austro-węgierskiej* oraz w okresie międzywojnia: *Bielsko-Biała i okolice w czasach II Rzeczypospolitej*. Kwestią czasu było zatem zebranie odpowiedniego materiału, który pokazywałby Bielsko-Białą w następnym okresie, czyli w czasie II wojny światowej. W tym jednak przypadku wiedziałem, że nie wystarczą jedynie pocztówki, konieczne będzie włączenie amatorskich fotografii. Wiedziałem również, że Wiesław dysponuje wspaniałą kolekcją zdjęć i widokówek, nie tylko z okresu okupacji. Notabene od kilku lat użycza ich do wielu wydawnictw, w tym do miejskich kalendarzy, które cieszą naszych mieszkańców. Wiedząc, że ma własne plany wydawnicze, spróbowałem go namówić do udostępnienia swojej kolekcji na rzecz kontynuacji serii.

W jaki sposób powstawała książka, skąd pochodzą zdjęcia?

Wiesław Dziubek Większość materiału pochodzi z mojej kolekcji, którą gromadziłem przez kilkanaście lat. Wykorzystanie w naszej książce, oprócz pocztówek, dodatkowo zdjęć było dość istotnym zabiegiem ze względu na unikatowość fotografii. Pocztówki wydawano w setkach kopii, zdjęcia najczęściej były wykonywane przez żołnierzy niemieckich do albumów rodzinnych, więc nie były powszechnie powielane, a co za tym idzie nieznanie szerokiemu odbiorcy. Fotografie zdobywałem przede wszystkim w antykwariatach oraz na aukcjach internetowych. Najwięcej materiałów udało się zdobyć tam, gdzie po wojnie mieszkali najczęściej żołnierze Wehrmachtu, czyli w Niemczech i Austrii. Chcąc kupić zdjęcie na aukcji, trzeba było niejednokrotnie stoczyć walkę z innymi kolekcjonerami artefaktów Bielska-Białej, których nie brakuje na świecie. Zdarzały się również całe albumy fotograficzne żołnierzy, którzy skrupu-

latnie dokumentowali swoją wojskową służbę, wykonując zdjęcia z różnych miast, czasami również z Bielska i okolic. Niektóre zdjęcia i pocztówki pozyskaliśmy od zaprzyjaźnionych osób, które również interesują się historią Bielska-Białej, m.in. od Tomasza Libery, Krzysztofa Raczkę, Jacka Kachla czy Alfreda Korzeniowskiego. Wykorzystaliśmy również kilka unikatowych zdjęć z zasobów internetowego portalu Beskidia.pl.

W.K. Od początku zakładałem, że album będzie posiadał podobny układ i szatę graficzną jak wcześniejsze. Kwestią, z jaką należało się uporać, był właściwy dobór zdjęć. Z zebranego materiału wybraliśmy te dotąd niepublikowane oraz najciekawsze. Zależało nam, aby pokazać nie tylko architekturę miasta, ale przede wszystkim ludzi. Nie było to proste, bowiem np. tylko z samych fotografii z wysadzonego tunelu można wydać osobny album, a my musieliśmy ograniczyć się do kilku ujęć. Należało również odrzucić te, które co prawda były wydane w latach 1939-1944, ale zrobiono je na przedwojennych polskich kliszach. Ostatecznie w ciągu kilku miesięcy w makiecie znalazło się 250 zdjęć.

W.D. Prezentujemy m.in. unikalne zdjęcia z wizytacji niemieckich oficerów przy okazji wyboru miejsc pod cmentarz dla poległych niemieckich żołnierzy. Zdjęcia samego cmentarza, dziś już nieistniejącego, również są unikatowe i nadal budzą wielkie emocje. Z kolei zdjęcia z odbudowy tunelu pokazują ogrom prac, jakie zostały wykonane, by przywrócić tunel i ulicę do pierwotnego stanu. Przedstawiliśmy również kilkanaście fotografii lotniczych z ok. 1941 roku z miejscami straceń Polaków oraz ważnymi obiektami.

Skąd czerpaliście wiadomości, aby tak precyzyjnie opisać każde ze zdjęć?

W.K. Korzystałem z dostępnej literatury, jednak trzeba zaznaczyć, że do tej pory nie było jednolitego opracowania tego okresu. Istnieje co prawda rozdział w najnowszej monografii Bielska-Białej, jednak materiał ten w niektórych aspektach traktuje problem zbyt pobieżnie. Niektóre tematy w ogóle nie zostały poruszone i czekają na opracowanie. Dzięki uprzejmości p. Stanisława Noworyty mogliśmy również skorzystać z dziennika Rudolfa Lubicha, niemieckiego urzędnika, który relacjonował pierwsze miesiące wojny w Bielsku, będąc świadkiem tamtych wydarzeń. Relacje te są tym bardziej interesujące, że pokazują punkt widzenia strony niemieckiej. Całość tekstu konsultował dr Jerzy Polak, który wniósł do niego wiele cennych informacji.

W.D. Korzystaliśmy również z zasobów katowickiego i bielskiego oddziału Archiwum Państwowego, które zawierają dokumenty miejskie, zarządzenia, korespondencję z instytucjami i firmami, wycinki prasowe, itd. Do wielu wojennych teczek z aktami dotarliśmy jako pierwsi od czasów wojny. Wykonałem blisko 900 fotokopii takich dokumentów. W wielu teczkach panował jednak bałagan, nie zawsze tytuły akt zgadzały się z zawartością, było trzeba to zweryfikować i uporządkować. W ich tłumaczeniu pomógł nam nieoceniony Konrad Korzeniowski. Mieliliśmy to szczęście, że mogliśmy wiele informacji na tematy wojenne uzyskać od żyjących świadków tamtych trudnych dni. Mowa tu właśnie o braciach Alfredzie i Konradzie Korzeniowskich, którzy przekazywali nam cenne informacje zapamiętane z tamtych lat. Tej wiedzy nie zdobylibyśmy w archiwach, książkach czy czytając wycinki prasowe. Dzięki tej współpracy udało się nam m.in. rozszyfrować wiele szczegółów ze zdjęć, np. sprawę pojemników z piaskiem na placu Adolfa Hitlera (pl. Chrobrego), z których



Ulica 3 Maja we wrześniu 1939 – wysadzony tunel



Widok z wieży kościoła św. Mikołaja na budynek bielskiego Magistratu

mieszkańcy obowiązkowo musieli pobierać piasek do gaszenia pożarów wywołanych przez alianckie naloty bombowe.

Pierwsze wydanie, później dodruk, a na koniec nagroda Ikara? Jak wytłumaczyć ten fenomen?

W.K. Od kilku lat zauważamy wzrost zainteresowania historią naszego miasta. Doskonale pokazują to spotkania, prelekcje i odczyty organizowane przez naszych kolegów i znajomych historyków, m.in. w Książnicy Beskidzkiej, liczne wycieczki po mieście, Cygańskim Lesie, Wapienicy czy bielskich cmentarzach. Okres, który pokazaliśmy w albumie, do tej pory nie był tak szeroko przedstawiony w literaturze. Tematy związane z okupacją niemiecką wciąż są żywe w naszym społeczeństwie i w zasadzie dopiero czekają na odkrycie. Połączenie tekstu, który niesie ze sobą nowe informacje, z unikatowymi zdjęciami, dotąd niepublikowanymi, pozwala mieszkańcom naszego miasta odkrywać jego historię na nowo. Poza tym w opisach, oprócz suchych faktów, staraliśmy się przekazać trochę ciekawostek, dzięki czemu tekst stał się bardziej interesujący.

W.D. W ogóle nie zakładaliśmy, że będziemy brani pod uwagę przy jakichś nagrodach. Naszym celem było wydanie dobrej książki i chyba się to udało, nakład w zasadzie został już wyprzedany. Przed wydaniem albumu mieliśmy pewne wątpliwości, jak album zostanie odebrany przez czytelników, gdyż dotyczy przecież tragicznego okresu w naszej historii, która wciąż budzi wielkie emocje. Nasza książka cieszyła się jednak od samego początku sporym powodzeniem i miała na rynku wysokie notowania wśród mieszkańców. W największej lokalnej księgarni Klimczok, gdzie wykupiono znaczną część naszego nakładu, wyprzedziliśmy w liczbie sprzedanych egzemplarzy książki noblistkę Olę Tokarczuk. Na taki sukces miała wpływ bardzo dobra współpraca naszego duetu. Z Wojtkiem w zdecydowanej większości kwestii się uzupełnialiśmy. To nie znaczy, że zawsze się zgadzaliśmy. Czasami mieliśmy odrębne zdania przy wyborze zdjęć czy w niektórych częściach opisów i prowadziliśmy długie rozmowy, polemiki. Najczęściej dochodziło do porozumienia, jednak zdarzały się sytuacje, że każdy obstawał przy swoim zdaniu, a w rezultacie projekt książki ciągle się powiększał. No i powstała pokaźna książka, która liczy aż 320 stron, czyli około 80 stron więcej niż miały poprzednie

części. Wydaje się, że wyczerpaliliśmy w pełni stan wiedzy o II wojnie światowej w naszym mieście na dziś.

Co sprawiło, że zainteresowaliście się historią?

W.D. Zawsze pasjonowało mnie to, co było przed nami. Po szkole średniej brałem pod uwagę studiowanie archeologii. Życie potoczyło się jednak inaczej. Zainteresowanie historią jednak we mnie pozostało. Bodźcem do głębszego poznawania lokalnych dziejów były wycieczki na zabytkowe bielskie i bialskie cmentarze. Wszystko rozpoczęło się od odwiedzenia nieczynnego cmentarza ewangelickiego przy ul. Andrzeja Frycza Modrzewskiego i cmentarza żydowskiego. Potem

WIESŁAW DZIUBEK

bielszczanin, rocznik 1974. Absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zawodowo prywatny przedsiębiorca, nauczyciel. Współzałożyciel Bielsko-Bialskiego Towarzystwa Historycznego (BBTH), pasjonat historii Bielska-Białej, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów II wojny światowej oraz Wapienicy. Twórca historycznego, niekomercyjnego portalu Beskidia.pl, w którym od 2008 r. zgromadzone i udostępniono ponad 8.000 archiwalnych zdjęć z Bielska-Białej i okolic.

WOJCIECH KOMINIAK

bielszczanin, współzałożyciel Bielsko-Bialskiego Towarzystwa Historycznego, miłośnik historii Bielska-Białej ze szczególnym uwzględnieniem ikonografii miasta, filmu i bielskich kin, dziejów Hałcnowa. Współautor albumów: z Piotrem Kenigiem – *Bielsko-Biała i okolice na dawnej pocztówce w czasach monarchii austro-węgierskiej* (2001, 2008), z Ewą Janoszek – *Bielsko-Biała i okolice na dawnej pocztówce w czasach II Rzeczypospolitej* (2008); książki z Władysławem Motyką i Grzegorzem Wnętrząkiem – *Dzieje kościoła i parafii Trójcy Przenajświętszej w Bielsku-Białej*. Autor książki *Hałcnów od A do Z. Szkice z dziejów historii i współczesności* (2015). Z Wojciechem Dudkiem z amatorskich materiałów filmowych zrealizował dokument *Parę dni, kilka chwil, trochę ujęć... czyli opowieść o Bielsku-Białej w latach 60. XX w.* (2010).

utworzyłem portal historyczny *Beskidia*, który otworzył mi furtkę do poznania wielu ciekawych osób.

W.K. Mając 11-12 lat znalazłem u mojej babci w domu dwie pocztówki z zamkiem Sułkowskich, przed którym stały nieznane mi wówczas budynki. Znając ten rejon ze spacerów, zorientowałem się, że pokazują miasto, które wygląda zupełnie inaczej. Zacząłem szukać innych starych zdjęć, by zobaczyć, jak bardzo zmieniło się moje miasto. Niestety, wtedy nie wydawano jeszcze albumów z dawnymi widokami Bielska-Białej. To wpłynęło na moje zainteresowanie i poszukiwania w tym zakresie. Ze szkolnej biblioteki pożyczyłem wydany w latach 60. przewodnik po mieście i powoli zacząłem patrzeć na moje miasto z innej perspektywy. Po wydaniu w 1988 r. przewodnika po mieście autorstwa J. Polaka moje zainteresowania zaczęły się pogłębiać. I taki był początek.

Dlaczego warto poznawać swoje korzenie?

W.D. Poznawanie swoich rodzinnych korzeni i historii swojego miasta to element wpływający na kształtowanie własnej tożsamości. Pozwala to, w mojej opinii, dokładniej zrozumieć, kim jesteśmy, skąd przyszliśmy i dokąd dalej zmierzamy.

W.K. Warto znać historię miejsca, w którym się mieszka. Przypuszczam, że gdyby nasi radni i decydenci znali dobrze historię Bielska-Białej, miasto uniknęłoby wielu niefortunnych decyzji. Nie doszłoby do wielu kosztownych przebudów, wyburzeń i zmian w przestrzeni miejskiej. Poza tym bogatsi w tę wiedzę podchodzimy z szacunkiem do naszego dziedzictwa kulturowego.

Jakie macie dalsze plany?

W.K. Wiele osób pyta nas, czy w tej samej formie pokażemy następny okres w dziejach miasta, czyli czas po drugiej wojnie światowej. Chcielibyśmy, ale... to nie takie proste.

W.D. Już trwają nad tym prace, a szczególnie poszukiwanie archiwalnych fotografii z lat 1945-1989. Jednak tym razem zadanie może okazać się trudniejsze ze względu na konieczność posiadania praw autorskich do zdjęć. Zachęcamy również państwa do podzielenia się ciekawymi zdjęciami z tego okresu. Zapraszamy do kontaktu: beskidia@beskidia.pl

rozmawiał Jacek Kachel

MIASTO

Tadeusz Moskała, uprawiający grafikę artystyczną i użytkową oraz malarstwo, otrzymał nominacje do Ikara w roku 2008, 2017 i 2018, ale tym razem z rąk prezydenta Jarosława Klimaszewskiego odebrał i nominację, i nagrodę główną, Ikara 2019, która jest pięknym podsumowaniem dotychczasowego wieloletniego dorobku twórczego.

– Statuetka Ikara, dzieło światowej sławy rzeźbiarza Bronisława Krzysztofa, jest wspaniała i sprawiła mi ogromną radość. Tegoroczna impreza była dla nas plastyków wyjątkowa, aż trzy nominacje. Wielka w tym zasługa prezesa bielskiego okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków Mirosława Mikuszewskiego. Tak zdarzyło się pierwszy raz – mówi Tadeusz Moskała, który nagród i wyróżnień w swym – nie da się ukryć – długim życiu odebrał naprawdę sporo, ponad 40.

Tymczasem nie każdy wie, że z wykształcenia jest inżynierem elektryfikacji podziemi kopalń po Politechnice Śląskiej. Pięć lat przepracował jako sztygar dołowy i ratownik na kopalni Concordia w Zabrzu, a następnie pięć jako nauczyciel w technikum górniczym. W roku 1968 został przyjęty na podstawie prac do ZPAP w Katowicach. Duch wolności skierował bowiem Tadeusza Moskałę w stronę sztuki i okazał się dobrym doradcą. Zajął się projektowaniem plakatów, które zaczęły się cieszyć coraz większym uznaniem i trafiać regularnie na wystawy. Najwięcej nagród ma właśnie za plakaty. Wspomina, że pierwszą zapamiętał szczególnie. Była to nagroda międzynarodowa, zdobyta w Wielkiej Brytanii za plakat pt. *Esperanto*.

– To mogło mnie załatwić na całe życie, bo co można było dostać więcej. Ale ponieważ spodobało mi się tworzenie plakatów, nadal się nimi zajmowałem – opowiada.

Były to lata 60. ubiegłego wieku, czasy tzw. polskiej szkoły plakatu. Tadeusz Moskała wówczas jeszcze mieszkał w Zabrzu. W roku 1970 wrócił z Górnego Śląska do Bielska-Białej i rozpoczął

ARTYSTA WIELOWYMIAROWY

współpracę z Pracowniami Sztuk Plastycznych. Było to przedsiębiorstwo państwowe ulokowane nad byłą restauracją Patria, na którego zlecenia, projektował prace z dziedziny sztuki użytkowej. Nawiał też współpracę ze Sztuką Polską, w której wykorzystywał otrzymane uprawnienia rzeczoznawcy ministra kultury i sztuki w dziedzinie sztuki współczesnej. Projektował okładki książek, katalogi, odznaki, w tym *bardzo znaną na naszym terenie Za Zasługi dla Województwa Bielskiego*. Tadeusz Moskała był też twórcą rzeźb wielkopowierzchniowych, ale to dziś tylko historia. Mur jednego z bielskich zakładów pokryty taką rzeźbą już nie istnieje, podobnie jak płaskorzeźby wykonywane nad morzem dla ośrodków wczasowych bielskich zakładów.

– Robota to była katorżnicza, ale pieniądze nieźle – uśmiecha się Tadeusz Moskała, nie kryjąc, że w czasach minionego systemu akurat artystom plastynom wcale

nie żyło się źle. Uważa, że jeśli ktoś chciał pracować, był sumienny i wywiązywał się z terminów, nie martwił się o sprawy bytowe.

Wiele osób pamięta dobrze modę na witraże i witrażowe lampy, które Tadeusz Moskała zaczął wykonywać i sprzedawać we własnej pracowni przy ul. Orkana, gdy nastał nowy ekonomiczny porządek i trzeba było z czegoś żyć. Wszyscy brali sprawy w swoje ręce. Pan Tadeusz z kolegami i rodzinami w 1990 r. założyli spółkę Art Trading na Podcieniach pod nr. 11. Galeria istnieje do dziś, to znane uczniom, studentom i artystom plastynom centrum zaopatrzenia w materiały do twórczości plastycznej.

– Od 30 lat galeria sponsoruje uczniów plastyka, studentów i członków bielskiego okręgu ZPAP przez udzielane im rabaty – wyznaje artysta.

Nazwisko Moskały kojarzy się nie tylko z plakatami, którym był wierny przez całe lata. Towarzyszyły wielu ogólnopolskim i lokalnym imprezom, jak Targi Poznańskie, Dni Bielska-Białej i okolic, Bielska Jesień, Festiwal Sztuk Wizualnych (2011 r.) i wiele, wiele innych. W ostatnich latach zajmuje się wielowymiarowymi przestrzeniami nierzeczywistymi, czyli uzyskiwaniem efektu głębi na płaskiej powierzchni. Technika 3D – jak wyznaje – zajął się dlatego, że nikt inny tego nie robił. Na początku było to malarstwo. Dwie pierwsze wystawy prezentujące problem trójwymiarowości w interpretacji Tadeusza Moskały miały miejsce w galerii ówczesnej Filii Politechniki Łódzkiej oraz w Galerii Bielskiej BWA.

– To było 40 prac, ale ich namalowanie, ze względu na konieczną precyzję w celu uzyskania zamierzonych efektów 3D zajmowało niemiłosiernie dużo czasu, dlatego z malarstwa zrezygnowałem na rzecz grafiki cyfrowej 3D. Rozszerzeniem opcji 3D jest wymyślenie przeze mnie konwencji 6D, czyli połączenie rzeczywistych elementów przestrzennych z przestrzenią urojoną 3D.

Jak patrzeć na obrazy, by uzyskać efekt głębi i wielowymiarowości, podpowiada instrukcja na stronie internetowej artysty, ale i tak nie każdemu się to udaje.

– Zwłaszcza ludzie nerwowi tego nie widzą i ludzie z wadą wzroku. U mnie w domu połowa rodziny widzi, połowa nie, ale nie stawiam ich za karę do kąta – mówi z uśmiechem, dodając: – Ostatnio zająłem się zagadnieniami grafik permutacyjnych, tworząc z nich polipytyki. Bardzo przydatny do tych rozważań okazał



MIASTO

się komputer. Grafika wyjściowa składa się z kilkunastu elementów tworzących jedną całość. Obracając te elementy i przemieszczając je, otrzymujemy za każdym razem nową permutację grafiki... Cóż, człowieka zajmuje dany temat, ale po jakimś czasie zaczyna coś nowego, co go zainteresuje i robi nowe prace, nie dlatego, że ma być wystawa, po prostu tworzy.

Ale wystaw też miał sporo. Systematycznie bierze udział w wystawach Biennale Plakatu Polskiego w Katowicach, Międzynarodowym Biennale Grafiki Cyfrowej w Gdyni, w dorocznych wystawach Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie, którego jest członkiem. No i oczywiście w Bielsku-Białej, gdzie nie opuścił żadnej wystawy środowiskowej i gdzie ostatnio miał swoją wystawę z okazji 50-lecia przynależności do ZPAP.

Jego prace znajdują się Bielskim Muzeum Okręgowym, Muzeum Plakatu w Wilanowie i w kolekcji plakatu w Amherst (Polish Artposters in CPAA), 40 grafik w konwencji 3D z lat 1998-2015 znajduje się na stronie Muzeum Współczesnej Grafiki <http://icondata.trienial.cracow.pl>, a jego grafiki 3D na dwóch płytach CD – *Directory of print* i *Polish directory of print* – wydanych przez International Print Triennale Cracow – znajdują się wśród prac grafików z 60 krajów w pięciu największych muzeach świata.

Artystyczne oko pana Tadeusza pozwala mu dostrzec urodę miejsc, na przykład miejskich bram w Bielsku-Białej, które sfotografował. Mówi, że był to fotograficzny incydent, chciał uwiecznić znikające oryginalne bramy kamienne. Nasze miasto ma w genach, bo choć urodził się w Poznaniu, rodzina mamy pochodzi z Białej i po wojnie tutaj powróciła.

– Chodziłem do Liceum Ogólnokształcącego Kopernika i dopadła mnie też reforma edukacji – zmiana gimnazjów i dwuletnich liceów (12 lat nauki) na licea (11 lat). I tak ona wyglądała, że chodziłem dwa razy do tej samej klasy – wspomina pan Tadeusz, przywołując też inne zdarzenia z czasu młodości. – Rodzice uważali, że dzieci powinny opanować grę na jakimś instrumencie. Brat uczył się na fortepianie, ja na skrzypcach. Uprawiałem też boks i jeździłem na nartach. Gdy złamałem rękę, odpadły skrzypce i boks. Ale muzykę kocham do dziś. Miałem dobry słuch, co przydało mi się, gdy w wieku 14 lat zapisałem się na kurs tańca – opowiada.

Tadeusz Moskała ciągle pracuje. Nie chce zdradzić, nad czym aktualnie. Ma to być niespodzianka, jeśli wyjdzie. Na pewno też aktywnie włączy się w tegoroczne obchody 75-lecia ZPAP. Jest jego członkiem od 50 lat.

– Rok 1984 okazał się zabójczy dla związków. Dopiero po kilkunastu latach, w roku 2014, gdy nastąpiła fantastyczna para Mirek Mikuszewski i Kryścia Stęca jako dyrektor galerii, wszystko znów ruszyło do przodu, a kamienica przy Rynku tętni życiem. W tym roku mamy jubileusz, główne obchody zaplanowano na 11 września, ale mamy już cały harmonogram – zapraszam na te wydarzenia, licząc, że *Magazyn Samorządowy* o nich napisze – mówi Tadeusz Moskała.

Katarzyna Kucybała

KOMENTARZ PRZEWODNICZĄCEGO RM

– *dokończenie ze str. 3*

Druga grupa pytań jest związana z ekonomią. Czy to w ogóle będzie się opłacać? Jednym z argumentów za powstaniem spalarni było założenie, że po wybudowaniu instalacji opłaty za odbiór odpadów jeżeli nie zmaleją, to przynajmniej będą utrzymywać się na tym samym poziomie. Prawo Unii Europejskiej dopuszcza dofinansowanie budowy takich instalacji. Jednak, gdy weźmiemy pod uwagę koszt całej inwestycji i jej amortyzację, może się okazać, że nie osiągniemy

KOMENTARZ PREZYDENTA MIASTA

– *dokończenie ze str. 3*

Zakończyła się realizacja dużego przedsięwzięcia drogowego – modernizacja dwóch ważnych arterii komunikacyjnych, ulic Żywieckiej i Krakowskiej. Możemy wygodnie i bezpiecznie korzystać z obu tych dróg wyprowadzających ruch z miasta w kierunku południowym i wschodnim. Dynamicznie zmienia się wraz z postępami prac sytuacja na powstającej nowej drodze w miejscu ulicy Cieszyńskiej od Hulanki do granicy miasta. Przy Hulance powstaje też łącznik drogowy, który pozwoli na łatwiejszy dojazd do ulicy Cieszyńskiej mieszkańcom Starego Bielska. Trwa przebudowa skrzyżowania ulic przy targowisku miejskim i Studiu Filmów Rysunkowych, powstanie tam zupełnie nowe rondo.

Kolejną wielką inwestycją jest trwająca budowa nowoczesnego obiektu dla Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego. Rozpoczęliśmy wspólnie z Nadleśnictwem Bielsko oczekiwaną przez bielszczan modernizację amfiteatru w Lipniku. Rozbudowujemy obiekt Przedszkola nr 39 przy ul. Mazańcowickiej. Kontynuujemy rewitalizację śródmieścia Bielska-Białej, odnawiając zabytkowe budynki. W ostatnim okresie wybudowano siedzibę Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz czy willa Sixta, trwa m.in. remont elewacji niezwykle urokliwej kamienicy Pod Żabami.

Stworzyliśmy nowe miejsca spędzania czasu dla seniorów – Dzienny Dom Senior + przy ul. Partyzantów 62 w centrum miasta oraz Klub Senior + przy ul.

my zamierzonego celu, jakim jest utrzymanie niskich cen, tym bardziej że długofalowa polityka UE wyraźnie wspiera finansowo tylko system segregacji i ograniczania ilości odpadów.

Jak widać, pytań i dylematów, przed którymi stoimy, jest wiele. Jesteśmy na wstępnym etapie znajdowania na nie odpowiedzi. Tylko wnikliwa analiza wszystkich tych zagadnień pokaże, w którą stronę pójdziemy. Musimy podejmować decyzje nie w perspektywie następnej kadencji, ale z myślą o następnym pokoleniu, które będzie odczuwało ich skutki. oprac. Jack

Jutrzenki 20 na Złotych Łanach. Dla najmłodszych i ich rodziców stworzyliśmy wspaniały park Szósty Zmysł przy ul. Władysława Broniewskiego, gdzie mogą wypoczywać, bawić się i rozwijać swoje umiejętności. Kończy się budowa plaży nad Białą, która – podobnie jak remont amfiteatru w Lipniku – była projektem Budżetu Obywatelskiego. Większość zgłoszonych w tym programie projektów już zrealizowaliśmy, kolejne zostaną wykonane wkrótce.

Rozpoczęliśmy publiczną dyskusję na temat stworzenia w Bielsku-Białej instalacji termicznego przekształcania odpadów. Chcemy rozwiązać problem rosnącej ilości odpadów komunalnych, których nie można poddać recyklingowi, i idącego za tym wzrostu kosztów odbioru i składowania. Utylizowanie ich w takiej instalacji jest alternatywą dla składowania. O tym, czy taka instalacja powstanie, zdecydujemy wspólnie z bielszczanami.

W tym roku przyspieszył program walki z niską emisją, zwiększyliśmy środki na ochronę powietrza atmosferycznego, podwajając liczbę wymian kotłów węglowych na bardziej ekologiczne źródła ciepła. Nowością jest rozszerzenie tego programu na właścicieli mieszkań w budynkach wielorodzinnych. Rozpoczęliśmy realizację programu *Bielsko-Biała łapie deszcz*, dofinansowując zbiorniki gromadzące deszczówkę

Pandemia koronawirusa wiele zmieniła w naszej rzeczywistości, ale nie poddajemy się i staramy się rozwijać miasto we wszystkich jego dziedzinach, żeby nam wszystkim żyło się tu lepiej. oprac. wag



POBLASK W BWA

Ceramika jest tylko narzędziem, którym posługujemy się do opowiedzenia pewnych historii... – Adam Sobota

Galeria Bielska BWA zaprasza w dniach 26 czerwca – 30 sierpnia na wystawę czworga artystów ceramików: Moniki Dąbrowskiej-Picewicz, Remigiusza Gryta, Jolanty Hermi-Pasińskiej i Adama Soboty. Artyści tym razem będą próbowali odpowiedzieć na pytanie o relację światła z materią ceramiczną.

Punktem wyjścia do realizacji prezentowanych obecnie obiektów/instalacji było badanie relacji światła i materii ceramicznej, oddziaływania światła na strukturę tworzywa czy kolor i teksturę szklaną. Inspiracje twórców pochodzą z różnych obszarów życia i idei, z obserwacji natury, przemysłów duchowych i indywidualnych przeżyć. Sama wystawa jest materialnym efektem nieustannie prowadzonej przez nich rozmowy, której wątki łączą się i rozdziają – pisze kuratorka wystawy Lucyna Wylon.

Monika Dąbrowska-Picewicz, 2020, *Bezruch*

NIE TAKI KONSERWATOR STRASZNY



kamienica pod Żabami



kościół ewangelicki im. Marcina Lutra



plac Wojska Polskiego

Zmiana wizerunku konserwatora to główny cel, jaki stawia sobie obecny miejski konserwator zabytków. Jacek Konieczny pracuje na tym stanowisku od września 2019 roku. Wcześniej był zatrudniony jako inspektor w bielskiej delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Doskonale zna materię, z którą przyszło mu się mierzyć w Urzędzie Miejskim.

Do głównych zadań miejskiego konserwatora należy prowadzenie Gminnej Ewidencji Zabytków, opracowanie Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami, wydawanie opinii i zaleceń konserwatorskich, uzgadnianie warunków zabudowy, pozwoleń na budowę i rozbiórkę budynków znajdujących się w Gminnej Ewidencji Zabytków, udzielanie dotacji celowej na prace konserwatorsko-restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków, nadzór nad remontami konserwatorskimi wykonywanymi z budżetu miasta, udzielanie informacji z zakresu ochrony zabytków, wsparcie na etapie planowania przestrzennego czy współpraca z Biurem Rozwoju Miasta.

Startując w konkursie na stanowisko miejskiego konserwatora zabytków, Jacek Konieczny przedstawił wizję przebudowy placu Wojska Polskiego, która będzie wcielana w życie.

Kiedy tylko objął obecne stanowisko ułożył sobie w głowie hasło, które chce promować – *nie bać się konserwatora*. Jak mówi, wielu inwestorom, kiedy słyszą nazwę konserwator zabytków, od razu włosy stają dęba i prawie chcą rezygnować z inwestycji.

– Chciałbym dążyć na tym stanowisku do partnerskiego traktowania przy prowadzeniu inwestycji.



Nieraz zdarzało się tak, że inwestor, zaskoczony, że może z nami w racjonalny sposób omówić całą procedurę i przebieg inwestycji, na koniec podkreślał, że nie jest tak źle, nie taki diabeł straszny – tłumaczy, trochę z przymrużeniem oka, Jacek Konieczny. – Chodzi o to, aby inwestor, stosując odpowiednią technologię, odpowiednie zabiegi konserwatorskie, miał estetyczną realizację i żeby pieniądze, które zainwestuje w budynek, nie były wyrzucone w błoto. Bo czasami, idąc na skróty, robi się sobie większe problemy, niż realizując założenia programu konserwatorskiego i stosując się do ustaleń. Dlatego proszę się nas nie bać, zawsze zadzwonić, zapytać; od tego jesteśmy, żeby te konsultacje prowadzić – dodaje.

W ramach zmiany wizerunku konserwatora, kiedy już ustanie pandemia, Jacek Konieczny chce też organizować, w oparciu o uczelnię, którą ukończył – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu – otwarte wykłady dla bielszczan na tematy konserwatorskie.

Będzie rynek w Białej

Do Urzędu Miejskiego przyszedł z wizją rewitalizacji (działanie konserwatorskie mające na celu przywrócenie wartości użytkowych i ekspozycję dziedzictwa kulturowego zarówno zabytków architektury, jak i zespołów urbanistycznych – przyp. red.) i rewitalizacji placu Wojska Polskiego, ulic Cyniarskiej i 11 Listopada. Jego zdaniem, plac przez lata traktowany był po macoszemu, a to przecież historyczny rynek miasta Biała z XVIII wieku, o ciekawym wnętrzu urbanistycznym – serce Białej. Wizja konserwatora koncentruje się z jednej strony na przywróceniu temu miejscu charakteru historycznego, a z drugiej strony na stworzeniu nowej przestrzeni miasta, która może służyć mieszkańcom do dobrego spędzenia czasu.

Celem jest jak najszybsza rewitalizacja dawnego rynku, z czym wiąże się ożywienie ul. 11 Listopada. W ślad za tym musi pójść rewitalizacja – i taki plan pobudzenia tego obszaru konserwator przedstawił niedawno prezydentowi. Zdaniem konserwatora, aby przywrócić charakter deptaka handlowego ulicy 11 Listopada i placowi Wojska Polskiego, należy zwiększyć atrakcyjność miejskich lokali poprzez zmniejszenie stawek czynszów dla przedsiębiorców czy partycypowanie w kosztach remontu elewacji.

Na razie wizja dotycząca pl. Wojska Polskiego jest na etapie wstępnych koncepcji projektowych. Pracuje nad nią

MIASTO

szerę ekspertów, którzy mają swoje zapatrywania na temat przyszłości tego placu.

– Projektanci będą mieli twardy orzech do zgryzienia, żeby osiągnąć kompromis między tymi pomysłami, ścierającymi się wizjami. Moje podejście jest wybitnie konserwatorskie, czyli wykonanie dokumentacji projektowej musi być poprzedzone solidną analizą badawczą: rewaloryzacja tak, ale w duchu utrzymania klimatu historycznego, ducha miejsca. Aby przywrócić te walory, analizuję plansze, stare pocztówki, ikonografię – mówi J. Konieczny.

Dofinansowanie

Dużą pomocą dla inwestujących w remonty zabudowlanych obiektów jest dofinansowanie z budżetu miasta. Na początku tego roku prezydent Bielska-Białej przedstawił Radzie Miejskiej projekt uchwały zwiększającej pulę pieniędzy na ten cel z 400 tys. zł do 2 mln zł. Rada zaakceptowała tę propozycję.

– Możliwe, że pójdzie to dalej, bo mimo że pula została zwiększona, i tak nie udało się zaspokoić wszystkich potrzeb. To też kwestia weryfikacji, co jest potrzebne najpilniej, stanowi największą wartość. Dofinansowanie dotyczy głównie obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Druga kwestia jest taka, aby stworzyć czy wykorzystać takie narzędzia pomocowe, by skala pomocy była widoczna w najbardziej wartościowej i najstarszej tkance miasta, skupionej na dwóch układach urbanistycznych wpisanych do rejestru zabytków – mówi konserwator.

W tym roku pieniądze z dofinansowania trafiły m.in. na remont kamienicy Pod Zabami, polichromii w kamienicy Korna czy organów w ewangelickim kościele Zbawiciela na Bielskim Syjonie.

Miasto zabytków

Bielsko-Biała miało to szczęście, że nie zostało zniszczone podczas II wojny światowej. Dlatego, zdaniem J. Koniecznego, na współczesnych spoczywa jeszcze większy ciężar dbania o to, aby dziedzictwo zostało zachowane dla przyszłych pokoleń.

– Tym bardziej to dziedzictwo nie powinno być niszczone poprzez zle działania, polegające na różnego rodzaju przebudowach, modernizacjach – nie stosownych, przeprowadzanych bez wiedzy merytorycznej, bez kontroli, samowolnie, bez wycucia potrzeby zachowania cennych walorów zabytkowych – mówi konserwator.

Zdaniem J. Koniecznego największą zgorą i bolączką środowisk konserwatorskich jest prowadzenie remontów elewacji zabytkowych budynków z zastosowaniem materiałów współczesnych – kompletnie nieodpowiednich w obiektach zabytkowych. To powoduje styropianizację elewacji i wprowadzanie bezstylowych okien PCV.

– Jeśli nie używa się odpowiedniego tynku, odpowiedniej stolarki, sposobu otwierania, osadzenia tej stolarki – to cały efekt zabytkowego charakteru zostaje utracony, zwłaszcza przez to docieplanie styropianem czy wełną mineralną. I to jest wielkie niebezpieczeństwo – okna PCV plus styropian to jest prawie całkowite zatarcie zabytkowego charakteru budynku – przestrzega.

Emilia Klejmont



Realizację zadania *Historia bielskiego tramwaju* rozpoczęto w bieżącym roku budżetowym od wybrania w przetargu wykonawcy dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

– Wydział Gospodarki Miejskiej na realizację tego etapu posiada środki w wysokości 77.000 zł brutto. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa powinna zostać opracowana w ciągu 16 tygodni (112 dni) od daty podpisania umowy z wykonawcą. Otwarcie ofert miało miejsce 31 marca, w chwili obecnej trwa weryfikacja siedmiu złożonych w Wydziale Zamówień Publicznych ofert – informował naczelnik Wydziału Gospodarki Miejskiej Wiesław Maj.

Projekt powinien uwzględniać założenia koncepcji przebudowy placu Żwirki i Wigury sporządzonej w 2012 roku. W jego zakresie znajdzie się m.in.

zagospodarowanie terenu wokół wyremontowanego wagonu tramwajowego, umiejscowienie płaskorzeźb, wkomponowanie zieleni, poprowadzenie nowych ścieżek, przebudowa istniejących schodów oraz publicznej toalety. Inwestycja będzie realizowana etapowo w ciągu najbliższych lat, w ramach możliwości budżetowych i środków przeznaczonych na ten cel.

W Bielsku-Białej coraz częściej dochodzi do społecznych dyskusji na temat powrotu tramwajów, a przynajmniej potrzeby ich upamiętnienia. Wybór placu Żwirki i Wigury nie jest przypadkowy, gdyż mieści się przy nim główne wejście do Starej Fabryki – Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, założenie projektowe mogłoby więc stanowić kolejną przestrzeń ekspozycyjną muzeum. Zgodnie z koncepcją z 2012 roku na placu powinien stanąć tramwaj na torowisku, oryginalna gietarka szyn oraz witryny informacyjne. Proponowaną aranżację miałyby uzupełnić słup tramwajowy z epoki, rzeźby w skali 1:1 motorniczego i konduktorki, płaskorzeźba z przedstawioną trasą linii tramwajowej. Koncepcja zawiera też miejsca siedzące oraz fontannę z pięcioma szumiącymi pionami wodnymi. Na placu Żwirki i Wigury – na ścianie zabudowy oficynowej – powstał już mural przedstawiający stare zdjęcie z czasów świetności bielskiego tramwaju.

Jak zakładają pomysłodawcy, tramwaj powinien także przemówić dobrze przemyślanym multimedialnym językiem, co jest normą we współczesnych muzeach. Zwiedzający wnętrze wozu mogliby – np. dzięki odtwarzanym odgłosom ruchu ulicznego, muzyce itp. – wejść jeszcze bardziej aktywnie w klimat czasów świetności bielskich tramwajów.

Tyle przypomnienia dawnych założeń, do których mieli się odnieść projektanci. Zaraz po wybraniu oferty poinformujemy, które z nich będą realizowane.

Śmiała koncepcja modernizacji placu Żwirki i Wigury – połączonej z symbolicznym powrotem tramwaju do stolicy Podbeskidzia – staje się coraz bardziej realna.

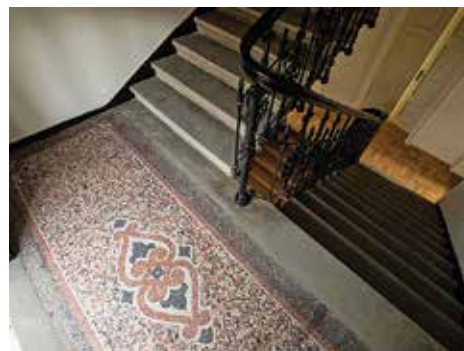
Warto przypomnieć, że tramwaje elektryczne w Bielsku pojawiły się wcześniej niż w Warszawie, Krakowie czy nawet Wiedniu. Pierwsza próba jazdy bielskiego tramwaju odbyła się 23 października 1895 r. i wypadła pomyślnie. Popularność tramwaju rosła z roku na rok, jego obecność stałą się nieodzownym elementem pejzażu miasta.

Linia tramwajowa nr 1 biegła od dworca kolejowego ulicami: 3 Maja – Zamkową – 1 Maja – przez pl. Adama Mickiewicza – Partyzantów – gen. Józefa Kustronia – Olszówka – do Cygańskiego Lasu (dzisiejsze nazwy ulic). W latach 1925-1926 wybudowano nowy odcinek trasy tramwajowej, przebiegał on ulicą Zamkową i Partyzantów (Blichową) przez plac Żwirki i Wigury (wówczas Wyzwolenia), na którym powstała najdłuższa w Bielsku 90-metrowa mijanka. Plac Żwirki i Wigury stał się centralnym punktem linii tramwajowej.

Od 1951 roku w mieście funkcjonowała również linia nr 2, która kursowała od dworca ul. Piastowską do Hulanki. Tramwaje w mieście zlikwidowano w 1971 roku.

Jacek Kachel





THEODOR SIXT BYŁBY DUMNY

Wciąż nie wiadomo, kiedy pierwsi zwiedzający wejdą do willi Sixta. Prace modernizacyjne w budynku i na zewnątrz, trwające od 2018 roku, zakończyły się wczesną wiosną.

Wyremontowana willa stanie się miejscem, gdzie odbywać się będą różnorodne zajęcia aktywizujące mieszkańców. Działania społeczne będą realizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, a działania kulturalne i artystyczne przez Galerię Bielską BWA, która zarządza willą Sixta.

To, jak wygląda w tej chwili historyczny budynek, jest zasługą ścisłej współpracy pracowników Galerii Bielskiej BWA, która jest inwestorem i beneficjentem europejskiego grantu, wojewódzkiego konserwatora zabytków, Wydziału Inwestycji i Wydziału Funduszy Europejskich Urzędu Miasta, architekta oraz wykonawcy remontu.

Willa Sixta zyskała nowy blask, ale przy utrzymaniu dawnego charakteru i wielu oryginalnych elementów, które albo zostały odrestaurowane, albo odtworzone na wzór pierwotnych.

– Wszystko, co się dało, zostało wyremontowane – stolarka drzwiowa i okienna; większość uchwyty i klamek do okien, jeżeli nie przetrwały autentyczne, to zostały odlane na wzór oryginalnych. W większości oryginalne są też parkiety, schody i poręcze oraz balustrady. Tynki zewnętrzne, mimo że były już bardzo zniszczone, nie zostały całkowicie skute, tylko wzmocnione konserwatorskimi metodami iniekcji, w związku z czym również są oryginalne – mówi dyrektor galerii Agata Smalcerz.

Główne prace objęły remont elewacji i tynków wewnętrznych, wymianę instalacji lub montaż nowych, przysposobienie piwnicy do celów użytkowych i budowę windy. Renowacji oczekiwał się też budynek dawnej wozowni i ogrodzenie wokół willi. W ramach projektu powstało sie-

dem miejsc parkingowych. Uporządkowany został także teren wokół willi.

– Szykujemy się do założenia przed wschodnią fasadą willi ogrodu różanego. To pomysł ogrodnika miejskiego i my przyjęliśmy go bardzo entuzjastycznie, bowiem róże bardzo pasują do tego miejsca. Chcemy też zadbać o drzewostan. Wokół willi rosną wspaniałe drzewa – pomnik przyrody młorząb, dąb burgundzki o niezwykle omszałych liściach, kilka starych lip i klonów. Planujemy też dalsze nasadzenia – zdradza A. Smalcerz.

Przed głównym wejściem usytuowana jest rzeźba *Kompas dla Bielska-Białej* autorstwa Sławomira Brzosi z 2009 roku, która będzie nadal witała odwiedzających willę.

– Kiedy już willa zostanie wyposażona w sprzęt, będzie można się wprowadzać – mówi dyrektor. – Myślę, że dopiero kiedy ustawimy tam meble, pojawią się dzieła sztuki, zaczną pracować ludzie – wtedy to miejsce ożyje. Bo na razie jest troszeczkę puste.

W części willi użytkowanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej swoją siedzibę znajdzie m.in. biuro projektu Zintegrowana Animacja Społeczna, Giełda Wolontariatu i Klubu Wolontariusza, a także Miejskie Centrum Usług Społecznych, czyli placówka wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży, oraz dzienny ośrodek wsparcia dla seniorów, który ruszy już od lipca br. W pozostałej części willi na stałe zagości ekspozycja wybranych prac z Kolekcji Sztuki galerii. Będzie można oglądać dzieła sztuki, a także dowiedzieć się wiele o artystach, o przesłaniu ich dzieł. Poza tym w willi będą się odbywały warsztaty artystyczne prowadzone przez animatorów i artystów, wykłady, panele dyskusyjne, spotkania z twórcami, pokazy filmów, prezentacje multimedialne – dla osób pragnących pogłębiać swoją wiedzę na temat współczesnej kultury i sztuki.

Emilia Klejmont

TARAS Z WIDOKIEM NA KULTURĘ

Galeria Bielska BWA wraz z Urzędem Miejskim w Bielsku-Białej przygotowują projekt *Taras z widokiem (na kulturę)* – modernizacja budynku BWA szansą na nowe formy prezentacji sztuki i dziedzictwa kulturowego. Projekt stanie do konkurencji o pieniądze z Funduszy Norweskich w ramach programu *Kultura*. Jeśli je otrzyma, na dachu galerii powstanie obsadzony zielenią taras – miejsce prezentacji sztuki, kulturalnych eventów, spotkań i rekreacji.



zarys murów synagogi zaznaczony na dachu galerii i placu, wykonany w trakcie projektu Tanceba

5 lutego galeria zaprosiła na konsultacje społeczne wszystkich zawodowo i osobiście zainteresowanych możliwościami, które stwarza projekt – przedstawiciele Ratusza, miejskich instytucji i organizacji, mieszkańców i bywalców BWA, a także architektów obeznanych z koncepcją zielonych dachów, bo do niej właśnie nawiązuje tytuł *Taras z widokiem (na kulturę)*.

Jak wyjaśniła dyrektor Galerii Bielskiej BWA Agata Smalcerz, założone w projekcie cele dotyczą jednak nie tylko dachu, lecz całego budynku BWA. Stoi on w miejscu, gdzie do września 1939 roku znajdowała się bielska synagoga, a od 1960 roku działał pawilon plastyków. Przeszłość tego miejsca – ta wielokulturowa i ta związana ze sztukami wizualnymi – również powinny być inspiracją dla planowanych w projekcie rozwiązań i przyszłych aktywności.

– Zgodnie z założeniami projektu chcemy zmodernizować, zrewitalizować i odświeżyć budynek galerii, zachowując jego bryłę, oraz nadać mu nowe funkcjonalności – wyjaśniał naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego Przemysław Smyczek. – Ten obiekt ma historię i duszę, ale jest troszeczkę przydymiony.

Rozmowy na temat przyszłości *przydymionego* obiektu poszły dalej trzema torami.

Zielony dach

Tor architektoniczno-ekologiczny dotyczył zielonego dachu. O idei sadzenia roślinności na dachach, zwłaszcza obiektów kulturalnych, z przykładami z kraju i ze świata opowiedział zachęcająco architekt Robert Wojtecki. Rozbudzonym entuzjazm studiów obznajomionych z praktyką Ireneusz Hendel, projektant wyposażonych w zielony dach apartamentów w Galerii Sfera II.

Była mowa o możliwościach retencyjnych takiego dachu (pochłanianie ok. 40 proc. deszczówki, która bez niego wpadłaby prosto do kanalizacji), o związanych z jego utrzymaniem trudnościach (jak wprowadzić na dach kosiarkę) i zyskiwanych dzięki niemu walorach (piękne widoki). Naczelnik Wydziału Gospodarki Miejskiej UM Wiesław Maj ujawnił, że Bielsko-Biała należy do grona ośmiu polskich miast, w których mają być realizowane zielone dachy – ponieważ na liczącym zaledwie 500 m² dachu BWA poszaleć z zielenią raczej nie będzie można, proponował, by rozwinąć skrzydła na piętrowym parkingu na tyłach Bielskiego Centrum Kultury.

Dziedzictwo

Wątek potrzebującego wyeksponowania kulturowego dziedzictwa rozwijał z pewnym sceptycyzmem historyk Jacek Proszczyk. Twierdził, że harmonijnej współpracy między zamieszkującymi Bielsko narodowościami do wybuchu II wojny światowej praktycznie nie było, był za to konflikt między Niemcami a Polakami, a o relacjach polsko-żydowskich nie ma co mówić, bo bielscy Żydzi, nowocześni i oświeceni, w zdecydowanej większości w papierach wpisywali sobie narodowość niemiecką. Na upamiętnienie spalonej synagogi trzeba znaleźć nietradycyjny sposób, dowodził historyk, bo była to świątynia zupełnie nietradycyjna – oficjalnie zwana Izraelitische Tempel, była reprezentacyjnym miejscem kultu dla bogaczy, z biletami wstępu i chórem złożonym w połowie z chrześcijan (liczył się piękny głos, nie wyznanie); nie było tu nawet mykwy, czyli rytualnej łaźni, a niemowląt nie poddawano obrzezaniu. Galeria wraz z lokalizacją odziedziczyła zatem zobowiązanie do nowoczesności i propagowania sztuki wysokiej – i od lat z powodzeniem je wypełnia.



Robert Wojtecki, Agata Smalcerz i Ireneusz Hendel

Nowe formy kultury

Po wielowątkowej, chwilami bardzo emocjonującej dyskusji uczestnicy konsultacji podzieleni na pięć warsztatowych grup rzucili się wymyślać nowe formy działalności galerii i nowe sposoby przyciągania do niej publiczności, uwzględniając w swoich pomysłach dach, czyli taras z widokiem na kulturę. Pomysły miały konkretnych adresatów i było ich naprawdę wiele, od kulturalnego złołka i spektakli dla maluchów – przez silent disco na tarasie, młodzieżowe staże i zajęcia akademickie pod chmurką – po obustronną wymianę doświadczeń i umiejętności między seniorami a młodymi czy wykłady, pokazy i dyskusje na temat sztuki czy lokalnej historii. Taras, zdaniem warsztatowiczów, może być ogródkiem ziołowym, sceną koncertową, kinem letnim, nietypową przestrzenią ekspozycyjną, placem zabaw, schronieniem dla dzikich zapylaczy – albo wszystkim po trochu. I najlepiej niech pachnie maciejką.

Maria Trzeciak



uczestnicy lutych konsultacji
fot. Krzysztof Morcinek



zdjęcia: Paweł Sowa



ZADYMKA!

22. Bielską Zadymkę Jazzową LOTOS Jazz Festival, odbywającą się w dniach 24 lutego – 1 marca przede wszystkim w Bielsku-Białej, ale też w Katowicach i Zabrzu, wypełniała energia najmłodszego pokolenia muzyków oraz muzyka artystów dobrze znanych.





9.



13.



10.



11.



12.

Na zdjęciach:

1. Lakecia Benjamin
2. Marta Wajdzik Quartet
3. koncerty na Festiwalowej Scenie Promocji w Sferze
- 4., 5., 6. uczestnicy finału konkursu dla młodych zespołów w bielskiej szkole muzycznej
7. Krzysztof Baranowski Trio – laureaci Aniolka Jazzowego
8. Krzesimir Dębski & Oles Brothers
- 9., 10. Till Brönner & Dieter Ilg
11. Evgeny Pobozhiy Quartet
12. Dhafer Youssef
- 13., 14. Ron Carter & Lotos Jazz Festival Big Band
15. konferencja prasowa Rona Cartera w Ratuszu



14.



15.

1.



2.



3.



EFEKTY BUDŻETU OBYWATELSKIEGO 2019

Jak co roku, Magazyn Samorządowy przygląda się zadaniom Budżetu Obywatelskiego Bielska-Białej z roku poprzedniego. Teraz przedstawiamy te realizowane w roku 2019.

Do realizacji na 2019 rok wybrano 28 projektów – 2 ogólnomiejskie i 26 osiedlowych – na łączną kwotę 3.916.500 zł, z czego 1,5 mln zł przeznaczono na projekty ogólnomiejskie oraz 2.416.500 zł na zadania osiedlowe. Spośród projektów ogólnomiejskich jeden został zrealizowany, a realizacja drugiego przeciągnęła się na 2020 rok. Spośród projektów osiedlowych większość, bo 17 projektów, została zrealizowana, ale dziewięć – z różnych powodów – w roku 2019 nie udało się zająć, a ich wykonanie przesunięte zostało na rok bieżący.

Poniżej zestawienie przygotowane na podstawie informacji z poszczególnych wydziałów Urzędu Miejskiego i miejskich jednostek organizacyjnych.

Zadania ogólnomiejskie

Zielona Plaża Miejska. Koszt realizacji: 750 tys. zł. Realizator: Wydział Inwestycji Urzędu Miejskiego. Stopień realizacji zadania: Zadanie zostało połączone z realizacją inwestycji pod nazwą Zagospodarowanie Parku Strzygowskiego. Ze względu na oprotetowanie planowanej wycinki drzew na terenie tego parku rozpoczęcie realizacji całego zadania zostało znacznie opóźnione. Obecnie Zielona Plaża Miejska jest już prawie gotowa. Przewidywany ter-

min zakończenia inwestycji to koniec czerwca 2020 r.

Zamień kopciucha na ekoczyściucha. Koszt realizacji: 750 tys. zł. Realizator: Zakład Gospodarki Miejskiej. Najemcy lokali mieszkalnych stanowiących własność miasta mogli ubiegać się o wykonanie w zajmowanym lokalu etażowego ogrzewania gazowego na koszt ZGM. Zadanie zrealizowane.

Zadania osiedlowe

Osiedle Beskidzkie: Budowa minimiasteczka ruchu rowerowego na osiedlu Beskidzkim. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Inwestycji UM. Stopień realizacji zadania: opracowano dokumentację projektowo-kosztorysową. Sporządzony kosztorys inwestorski opiewał na kwotę wyższą niż posiadane środki (przynależne w ramach Budżetu Obywatelskiego), ponieważ konieczne jest przeprowadzenie dodatkowo m.in. niwelacji terenu, trzeba wywieźć dużą ilość gruzu oraz zabezpieczyć teren ogrodzeniem od strony skarpy. Zadanie nie zostało jeszcze zrealizowane na dzień sporządzenia informacji.

Osiedle Biała Krakowska: Remont chodnika od ul. Lipnickiej 66 do ul. E. Dembowskiego. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Gospodarki Miejskiej UM. Zadanie nie zostało zrealizowane w 2019 r. Przeniesiono środki na rok 2020. Przewidywany termin realizacji wskazany przez realizatora – do końca 2020 r.

Osiedle Biała Północ: Urządzenia zabawowe przy placu zabaw dla starszych dzieci i młodzieży oraz punkt ćwiczeń. Koszt realizacji: 100

tys. zł. Realizator: Wydział Gospodarki Miejskiej UM. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Biała Wschód: Bliżej Europy – pracownia językowa w Szkole Podstawowej nr 9. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Miejski Zarząd Oświaty. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Bielsko Południe: Osiedle nasze w pełnej krasie, czyli Zielona łąka przy ul. Żywieckiej Przedmieście. Wyposażenie wybiegu dla psów przy Parku Włóknarzy. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Gospodarki Miejskiej UM. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Dolne Przedmieście: Wykonanie placu zabaw w rejonie ulicy Asnyka w Bielsku-Białej. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Gospodarki Miejskiej UM. Zadanie nie zostało zrealizowane w 2019 r. Przeniesiono środki na rok 2020. Przewidywany termin realizacji – 30 czerwca 2020 r.

Osiedle Hałcnów: Ratuja nasze zdrowie, mienie i życie. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Zarządzania Kryzysowego UM. Założeniem projektu było wyposażenie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej Bielsko-Biała Hałcnów. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Kamienica: Urokliwa Kamienica. Koszt realizacji: 90,5 tys. zł. Realizator: Wydział Gospodarki Miejskiej UM. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Karpacie: Remont łazienek szkolnych w Szkole Podstawowej nr 37 – kontynuacja. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Inwestycji UM. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Komorowice Krakowskie: W trosce o życie, zdrowie i och-

ronę mienia mieszkańców Komorowic Kr. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Zarządzania Kryzysowego UM. Projekt dotyczył zakupu wyposażenia samochodu i jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w sprzęt do walki z ogniem w budynkach i innych akcji ratowniczych. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Komorowice Śląskie: Remont klatki schodowej w budynku Katowicka 65. Koszt realizacji: 50 tys. zł. Realizator: Wydział Zarządzania Kryzysowego UM. Chodziło o wyremontowanie klatki schodowej w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej Komorowice Śląskie. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Komorowice Śląskie: Rozbudowa placu zabaw przy ul. Mażanówickiej 34. Koszt realizacji: 50 tys. zł. Realizator: Miejski Zarząd Oświaty. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Kopernika: Utwardzenie terenu nieruchomości przy ul. Brodzińskiego w celu umożliwienia dojazdu służb interwencyjnych oraz wykonania miejsc postojowych, w tym dla osób niepełnosprawnych. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Gospodarki Miejskiej UM. Zadanie nie zostało zrealizowane w 2019 r. Przeniesiono środki na rok 2020. Przewidywany termin realizacji wskazany przez realizatora – do końca 2020 r.

Osiedle Leszczyny: Remont chodników przy blokach nr 119, 121a, 123 przy ul. Żywieckiej. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Lipnik: ...bo łączy nas Lipnik. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Re-



alizatorzy: Wydział Gospodarki Miejskiej i Wydział Zarządzania Kryzysowego oraz Książnica Beskidzka. Projekt zakładał zakup sprzętu w celu doposażenia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej Lipnik dla poprawy bezpieczeństwa w dzielnicy, zakup sprzętu i wyposażenie biblioteki w Lipniku dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz postawienie ławeczek połączonych z aspektem edukacyjno-przyrodniczym. Zadanie nie zostało zrealizowane w 2019 r. Przeniesiono środki na rok 2020. Przewidywany termin realizacji wskazany przez realizatora – 30 czerwca 2020 r. W pozostałej części zadanie zostało zrealizowane.

Osiedle Mieszka I: Remont drogi wewnętrznej – boczna Wita Stwosza (wymiana nawierzchni), biegnącej na tyłach budynku Piastowska 46, dookoła budynku Piastowska 44 (Kuratorium Oświaty), do placu zabaw i bloku Piastowska 42 – na odcinkach stanowiących własność miasta Bielska-Białej. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Mikuszowice Krakowskie: Bezpieczeństwo przy kościele św. Barbary w Mikuszowicach Krakowskich ul. Cyprysowa. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Gospodarki Miejskiej. Zadanie nie zostało zrealizowane w 2019 r. Przeniesiono środki na rok 2020. Przewidywany termin realizacji wskazany przez realizatora – do końca 2020 r.

Osiedle Mikuszowice Śląskie: Miejsca parkingowe dla osiedla. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Gospodarki Miejskiej UM. Zadanie nie zostało zrealizowane w 2019 roku. Przeniesiono środki na rok 2020. Przewidywany termin realizacji wskazany przez realizatora – do końca 2020 r.

Osiedle Piastowskie: Remont drogi wewnątrzosiedlowej przy ul. Księcia Przemysława na osiedlu Piastowskim. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Miejski Zarząd Dróg. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Polskich Skrzydeł: Strefa aktywności fizycznej dla osób dorosłych na Osiedlu Polskich Skrzydeł w Bielsku-Białej. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Wydział Gospodarki Miejskiej UM. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Słoneczne: Ścieżka edukacyjna Na tropie przyrody. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Miejski Zarząd Oświaty. Zadanie zostało zrealizowane.

Osiedle Stare Bielsko: Miasteczko Ruchu Drogowego oraz Gry podwórkowe. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Miejski Zarząd Oświaty. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Straconka: Zagospodarowanie terenu zielonego na cele rekreacyjne w Straconce oraz zakup do Filii Książnicy Beskidzkiej – Biblioteki w Straconce, książek, urządzeń, materiałów wg listy. Zielony Zakątek, Przystanek Turysty – kontynuacja, uzupełnienie. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizatorzy: Wydział Gospodarki Miejskiej UM, Książnica Beskidzka. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Wapienica: Rozwój infrastruktury przyjaznej mieszkańcom na terenie Manhattanu w Wapienicy. Koszt realizacji: 100 tys. zł. Realizator: Bielsko-Bialski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Zadanie nie zostało zrealizowane. Po wykonaniu dokumentacji projektowej i rozeznaniu rynku, najtańsza oferta przedstawiała kwotę 266.400 zł. Łączna wartość zadania przewyższała znacznie kwotę zaplanowaną w Budżecie Obywatelskim.



Na zdjęciach:

- 1., 2. Kwietna łąka
3. Zielona Plaża Miejska
4. Miasteczko Ruchu Drogowego przy Szkole Podstawowej w Starym Bielsku
5. Skwer w Kamienicy
6. Zamień kopciucha na ekoczyściucha

więcej informacji na
www.obywatelskibb.pl/

Osiedle Wojska Polskiego: Bajkowy Plac Zabaw. Koszt realizacji: 75 tys. zł. Realizator: Miejski Zarząd Oświaty. Zadanie zrealizowane.

Osiedle Złote Łany: Zakup książek i wyposażenia dla filii Książnicy Beskidzkiej na Osiedlu Złote Łany. Koszt realizacji: 51 tys. zł. Realizator: Książnica Beskidzka. Zadanie zrealizowane.

oprac. kk



SZÓSTY ZMYŚŁ NA ZIELONEJ



Najmłodsi mieszkańcy miasta mogą już korzystać z przebudowanego parku przy ul. Zielone. Ogród Jordanowski, który był w tym miejscu, przeszedł gruntowną rewitalizację i bardzo się zmienił. Obejrzyjcie!

zdjęcia: Paweł Sowa



BAJKOWE BIELSKO-BIAŁA



Jeśli zapytamy, z czym kojarzy się Bielsko-Biała, wśród odpowiedzi padną imiona bohaterów polskich kreskówek wyprodukowanych przez bielskie Studio Filmów Rysunkowych. Choć *Wieczorynka*, której byli gwiazdami, w dobie kanałów tematycznych i serwisów typu YouTube dawno już wypadła z ramówki telewizyjnej i straciła rację bytu, postacie z tych filmów nadal są popularne. Bielsko-Biała nie zapomniało o nich i rozwija szlak spacerowy Bajkowe Bielsko-Biała. Główne punkty szlaku wytyczają rzeźby bohaterów kreskówek powstałych w bielskim SFR.

REKSIO

Na szlaku jako pierwszy w 2009 r. stanął Reksio. Rzeźba przedstawiająca uwielbianego przez młodych widzów psa znajduje się w centrum miasta, na placu pomiędzy ul. 11 Listopada i ks. Stanisława Stojalskiego, obok mostu na Białej. To obowiązkowy punkt odwiedzin w Bielsku-Białej czy spaceru po centrum miasta. Jest to miejsce, w którym rodzice chętnie fotografują swoje pociechy zarówno w lecie, jak i w zimie, kiedy dodatkowo w tym miejscu wygrywa świąteczne melodie, świeci i poszczekuje duża figura Reksia.

BOLEK I LOLEK

W 2011 r. do Reksia dołączyli dwaj bracia Bolek i Lolek. Rzeźba przedstawiająca słynnych bajkowych braci stanęła przy ul. Mostowej, na placu przed galerią handlową Sfera II. Serial *Bolek i Lolek* to zdecydowanie ponadczasowy hit i figurki jego bohaterów cieszą się niegasnącą popularnością. Przy tej rzeźbie pozują do pamiątkowej fotografii dzieci i dorośli. Dla jednych to kreskówka znana z serwisu internetowego YouTube, dla innych miłe wspomnienia z lat dzieciństwa.



PAMPALINI I HIPOPOTAM

Niedawno, bo pod koniec 2019 r., szlak Bajkowe Bielsko-Biała wzbogacił się o rzeźbę Pampalini i hipopotama z serialu *Pampalini łowca zwierząt*. Sympatyczny łowca wraz z hipopotamem znaleźli dla siebie miejsce w pobliżu bielskiego Ratusza, na skwerze przy ul. Bohaterów Warszawy. Rzeźbę wykonała uznana bielska rzeźbiarka Lidia Sztwiertnia. Wbrew pozorom serial *Pampalini łowca zwierząt* świetnie wpisuje się w obecne trendy, gdyż Pampalini jest łowcą nieszkodliwym, który nie krzywdzi zwierząt.



WKRÓTCIE – SMOK WAWELSKI I KUCHARZ

W kwestii szlaku Bajkowe Bielsko-Biała miasto nie powiedziało jeszcze ostatniego słowa. W trakcie realizacji jest kolejna rzeźba – tym razem nawiązująca do serialu *Porwanie Baltazara Gąbki* i powieści Stanisława Pagaczewskiego pod tym samym tytułem. Postacie Smoka Wawelskiego i Bartłomieja Bartoliniego pod koniec 2020 r. staną na skrzyżowaniu ulic 11 Listopada i Ratuszowej.

ŻYWIECKA, KRAKOWSKA, CIESZYŃSKA



ul. Żywiecka



ul. Cieszyńska





Realizacja drogowych przedsięwzięć zdominowała pierwszą połowę tego roku. Zakończyła się rozbudowa ulic Krakowskiej i Żywieckiej, trwają prace przy budowie ul. Cieszyńskiej, rozpoczęto budowę nowego łącznika przy Hulance czy przebudowę ronda obok miejskiego targowiska niedaleko Rynku.

Rozbudowa ulic Krakowskiej i Żywieckiej objęła 7-kilometrowy odcinek drogi krajowej nr 52 – w przypadku ul. Krakowskiej od skrzyżowania z ul. Lwowską do granicy z Kozami, a w przypadku ul. Żywieckiej od skrzyżowania z ul. ks. Stanisława Stojalańskiego do skrzyżowania z ul. Górską. Przebudowano instalacje podziemne, zbudowano nowe jezdnie, chodniki, przebudowano skrzyżowania i zatoki autobusowe, wyznaczono przejścia dla pieszych wyposażone w aktywne znaki drogowe czy sygnalizację świetlną, wydzielono lewoskręt i stworzono pasy dzielące i nowe oświetlenie uliczne. Po dwóch latach

prac obecnie jeździmy wygodnymi drogami wyprowadzającymi ruch z miasta w kierunkach wschodnim i południowym.

Intensywne prace budowlane trwają przy rozbudowie ulicy Cieszyńskiej od Hulanki do granic miasta. Budowana jest nowa infrastruktura podziemna, skrzyżowania, pojawiają się nowe odcinki z nawierzchnią bitumiczną w Wapienicy, przyspieszenia nabrały roboty na odcinku pomiędzy Hulanką i Rondem Czesława Niemena.

Rozpoczęła się także długo oczekiwana przez mieszkańców Starego Bielska budowa łącznika Alei gen. Władysława Andersa z ul. Piastowską. Ten zupełnie nowy odcinek drogi jednokierunkowej ułatwi dojazd z tej dzielnicy do ronda Hulanka. Zupełnie nowe rondo powstaje natomiast na skrzyżowaniu ulic Józefa Lompy i Cieszyńskiej obok mającego działać w przyszłości w Studiu Filmów Rysunkowych Centrum Bajki i Animacji.

oprac waw



budowa łącznika przy Hulance



Dom Dziennego Pobytu Senior + przy ul. Partyzantów

NOWE MIEJSCA DLA SENIORÓW

Seniorzy z Bielska-Białej mają kolejne przyjazne sobie miejsca – Dzienny Dom Senior+ przy ul. Partyzantów 62 oraz Klub Senior+ przy ul. Jutrzenki 20 na osiedlu Złote Łany. Obie placówki powstały w ramach Programu Wieloletniego Senior+ na lata 2015-2020 i są ośrodkami wsparcia dla osób starszych funkcjonującymi w strukturach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Każda jest przeznaczona dla 30 osób, które zgodnie z Programem Senior+ mają ukończone 60 lat i są nieaktywne zawodowo.

Prezydent Jarosław Klimaszewski wraz z zastępcą odpowiedzialnym za politykę społeczną w mieście Adamem Ruśniakiem uczestniczyli w inauguracjach obu placówek w styczniu i lutym br.; zaszczyciło je także wielu innych oficjalnych gości, zwłaszcza radni Bielska-Białej i sami seniorzy.

Placówka przy ul. Partyzantów 62 zajmuje powierzchnię ponad 300 m². Wszystkie pomieszczenia są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Znajduje się tu sala będąca miejscem spotkań i jadalnią, sala

aktywności ruchowej, sala z biblioteczką i prasą wyposażoną w komputer z dostępem do Internetu, sala do odpoczynku z miejscami do leżenia, sala do terapii indywidualnej, pokój zabiegowo-pielęgniarski, pokój opiekunów, szatnia, kuchnia oraz pomieszczenia z pralką i miejscem do prasowania, a także toalety i łazienki dla osób niepełnosprawnych.

Klub na Złotych Łanach ma 250 m². Mieści się tu sala rekreacyjna połączona z jadalnią, sala do odpoczynku, łazienki przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, sala do ćwiczeń z przyrządami.

Dzienny Dom Senior+ kosztował 873.861,30 zł, natomiast Klub Senior+ – 199.952,95 zł. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dołożyło środków na utworzenie i wyposażenie obu placówek.

W placówkach zaplanowano różnorodne zajęcia dla podopiecznych – spotkania ze specjalistami z różnych dziedzin, zajęcia z dietetykiem, fizjoterapeutą, warsztaty z zakresu poprawy sprawności umysłowej, tzw. fitness dla mózgu czy zajęcia manualne. W planach są wyjścia do kina, teatru, spotkania okolicznościowe, wycieczki oraz integracja z seniorami z innych części miasta.

ek



Klub Seniora na Złotych Łanach

1.



2.



3.



4.



5.



JAK MIASTO RADZIŁO SOBIE Z EPIDEMIA

1. Dzięki działaniom prezydenta Bielska-Białej Jarosława Klimaszewskiego i zarząd Grupy Kapitałowej Martes Sport do miasta dotarł transport z pomocą z Chin w postaci 165 tys. sztuk maseczek sanitarnych.

2. Bio-bag, czyli komorę izolacyjną do przewozu osób zakażonych koronawirusem zakupiło Bielskie Pogotowie Ratunkowe. W pogotowiu utworzono dodatkowy zespół, który przewozi pacjentów potencjalnie zakażonych. Urządzenie pozwala na krótkotrwałą izolację chorego, tak aby nie doszło do wymiany patogenów z otoczeniem. Jest wielorazowe, łatwe do dezynfekcji.

3. Przed Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej zorganizowana została polowa izba przyjęć. To namioty przygotowane dla osób z grupy ryzyka lub z objawami zakażenia koronawirusem 2019-nCoV.

4. Bielskie szpitale otrzymały wiele darów. Dzięki nim np. Szpital Pediatryczny mógł zakupić niezbędne ssaki medyczne dla izby przyjęć, odzież ochronną dla pracowników szpitala, a także urządzenie do zamgławiania i wyposażenie izolatki przeznaczonej dla pacjentów z podejrzeniem koronawirusa.

5. Na wniosek prezydenta Jarosława Klimaszewskiego prowadzona jest dezynfekcja miejsc publicznych. Działania te obejmują najczęściej uczęszczane przez mieszkańców miejsca w przestrzeni publicznej.

6. Z zachowaniem wyjątkowych obostrzeń odbywały się sesje Rady Miejskiej Bielska-Białej.

7. W związku z czasowym zawieszeniem bezpośredniej obsługi mieszkańców od 20 marca przed budynkiem Urzędu Miejskiego przy placu Ratuszowym 6 wystawiona była specjalna skrzynka korespondencyjna.

8. 17 kwietnia obok Ratusza zostały ustawione dwa dystrybutory maseczek ochronnych. To oddolna inicjatywa, która ma połączyć darczyńców z potrzebującymi i jedna z pierwszych takich akcji w Polsce. Na zdjęciu naczelnik Wydziału Gospodarki Miejskiej Wiesław Maj.

9. Po wprowadzeniu przez rząd obostrzeń pracownicy Wydziału Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej zabezpieczyli taśmami wejścia do parków i na tereny rekreacyjne, które pozostawały zamknięte.

10. 110 laptopów wartych 200 tysięcy złotych trafiło 7 kwietnia do Miejskiego Zarządu Oświaty w Bielsku-Białej. Połowa z nich została zakupiona w ramach programu Ministerstwa Cyfryzacji *Zdalna szkoła*, a reszta – decyzją Prezydenta Bielska-Białej Jarosława Klimaszewskiego – została sfinansowana ze środków gminy. Kolejnych 89 laptopów dla dzieci z rodzin wielodzietnych MZO otrzymał 21 maja.

11. Kolorowo zrobiło się na trawnikach przed bielskimi szpitalami za sprawą wielkanocnych kompozycji kwiatowych, które stanęły 31 marca przy placówkach szpitalnych. Wcześniej kwietniki w formie jajek miały stać w centrum miasta, jednak ze względu na sytuację związaną z koronawirusem prezydent Jarosław Klimaszewski podjął decyzję o umieszczeniu kwiatów przy szpitalach, tak aby chociaż odrobinę mogły umilić ten trudny czas służbom medycznym.

12. Z inicjatywy Urzędu Miejskiego w kilku miejscach w mieście zawisły ku pokrzepieniu serc bannery z napisami *Wszystko będzie dobrze i Choć oddzielnie, ciągle razem*.

6.



7.



8.



9.





12.



10.



13.



11.



14.



13. Kolejne przekazane w darze maseczki i przytłocze trafiły do Urzędu Miejskiego. Przygotowały je Drukarnia Times oraz zespoły działające w Bielskim Centrum Kultury – *Bielsko i Jarzębinki*.

14. Wiązanki kwiatów pod pomnikiem Konfederatów Barskich symbolicznie – w imieniu wszystkich bielszczan – złożyli 3 maja prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski i przewodniczący Rady Miejskiej Janusz Okrzesik. Był to jedyny element obchodów święta Konstytucji 3 maja w Bielsku-Białej.

15. Od 1 czerwca br. Urząd Miejski w Bielsku-Białej przywrócił pełną obsługę mieszkańców, kasy były już czynne od 22 maja.

oprac. wag



15.

ROZPINAJĄ KOSZULE I POKAZUJĄ NAPIS / LOVE BB

Większość bielszczan kojarzy charakterystyczne naklejki na samochodach z kodem pocztowym Bielska-Białej 43-300, stylistyką nawiązującą do bardzo popularnego serialu młodzieżowego z lat 90. *Beverly Hills 90210*. Ich pomysłodawcą i producentem jest Marek Lachowski. Stworzona przez bielszczanina marka *Sweet Home Bielsko-Biała* i *I love BB* to kilkadziesiąt produktów – ubrań, kubków, magnesów czy leżaków, w pomysłowy i estetyczny sposób promujących Bielsko-Białą.

Jak to się zaczęło?

Działalność gospodarczą założył, mając 18 lat. Wszystko zaczęło się pod nazwą *Human Nation* i tak naprawdę pod tą nazwą funkcjonuje firma do tej pory. Początkowo markę prowadził sam. Była związana z narciarstwem freestylowym, ekstremalną odmianą kolarstwa czyli downhilliem itp. Firma stopniowo się rozwijała i w pewnym momencie przeszła na produkcję zewnętrzną dla przedsiębiorstw, ale on cały czas chciał czegoś swojego. Prowadził też bloga podróżniczego o nazwie *Sharke Was Here*. Czytelnicy bloga zabierali ze sobą w podróż naklejki z rekinem i fotografowali je tam, gdzie dojechali. Były przyklejane na całym świecie – Australia, Chiny, Islandia.

Uprawiał wtedy narciarstwo i jazdę na rowerze, dużo podróżował. Nie było go w domu przez pół roku, żył na walizkach. Zwiedził sporo miejsc, jednak zawsze chętnie wracał do Bielska-Białej. I w pewnym momencie zrodziło się hasło:

Sweet Home Bielsko-Biała

Od tego się zaczęło. Podjął próbę zrobienia pierwszej partii koszulek z tym napisem, pomysł zaskoczył. Działali już wtedy we dwóch – z Maćkiem Starakiem. Cały projekt przyjął nazwę *I love BB*, a *Sweet Home Bielsko-Biała* pozostawił jako formę profilu informacyjnego.

Najpierw były koszulki, potem bluzy. Zadziałała poczta pantoflowa, a od półtora roku jest strona internetowa i siedziba firmy na ul. Koziej. Lachowskiemu marzy się miejsce na firmę bliżej centrum, nie tylko ze względu na sklep – chce wspierać wydarzenia kulturalne i sam je organizować, prowadzić też coś na kształt informacji turystycznej.

– Mimo że siedziba naszej firmy jest totalnie z boku i mówiąc wprost: w piwnicy – to zbierały się u nas grupy z różnych zakątków świata, Portugalczycy, Hiszpanie, Francuzi, Anglicy i Chińczycy – mówi Marek Lachowski.

Made in Poland, a nawet Bielsko-Biała

Najważniejsze w ich produktach jest to, że są maksymalnie *made in Poland*, czyli z polskich składników i elementów. W 80 proc. produkcja odbywa się w Bielsku-Białej i okolicach – na terenie byłego województwa bielskiego. Na początku zlecali szycie na zewnątrz, teraz mają już własną szwalnię. Zapachy do



Marek Lachowski z synem, fot. z archiwum rodzinnego

samochodów czy kubki emaliowane są spod Krakowa, a słynne kubki barowe bez ucha zamawiają na Wybrzeżu. Materiały kupują pod Łodzią.

– Bielsko-Biała słynęło z włókiennictwa, na początku korzystałem nawet z bielskiej wełny. Zaszedłem do firmy włókienniczej i mówię paniom, że potrzebuję 50 metrów materiału. Okazało się, że mniej niż 3.000 metrów – czyli 3 kilometry materiału! – w ogóle nie sprzedają! Dopiero kiedy wróciłem z kwiatami i czekoladkami, okazało się, że można kupić mniej – wspomina z uśmiechem.

Najbliższe plany

Jeszcze w tym roku planuje wypuścić na rynek kurtkę membranową. Konkurencja jest mocna, jednak chce spróbować. Jego kurtka będzie górską, ale nada się też na rower – pakowana w saszetkę, lekka, przeciwdeszczowa i przeciwwiatrowa.

Także w tym roku światło dzienne ujrzą nowe wzory. Przez parę ostatnich lat operował tylko kodem 43-300 i logiem *I love BB*. Te na pewno nie znikną – kiedy dwa lata temu chciał wycofać się z produkowania bluzy *I love BB*, to spotkał się ze sprzeciwem. Planuje także poszerzyć gamę produktów projektu *Beskid*. Być może nawet powstanie z tego osobny projekt, bo zainteresowanie jest duże, a region trochę większy niż samo Bielsko-Biała.

Pracuje też nad innymi produktami. Są już kubki z uchem z wizerunkiem popularnego *Malucha*, produkowanego kiedyś w Bielsku-Białej. Pojawiają się też nowe koszulki i bluzy, również dla dzieci.

– Gdy mam na sobie inną koszulkę niż mój trzyletni syn (bo akurat nie było małych rozmiarów), to muszę się przebrać – śmieje się M. Lachowski. – Można u nas ubrać całą rodziną i fajne jest to, że dostajemy zdjęcia od klientów w naszych ubraniach. Ludzie utożsamiają się z nami, z miastem i angażują się w ten projekt – dodaje.

Ale ubrania i gadzety to nie wszystko. W najbliższych miesiącach z dwoma raperami i dj-em będą przygotowywać projekt o nazwie *033* – muzyczny, ale i odzieżowy.

Lachowski liczy na to, że dzięki powstającemu w Bielsku-Białej Centrum Bajek uda się wykorzystać wizerunki bajkowych postaci Studia Filmów Rysunkowych. Marzy mu się, żeby jeszcze ożyły. Jest dystrybutorem napoju Bolek i Lolek rozlewni z Piotrkowa Trybunalskiego, wraz z tą firmą pracuje nad serią gadżetów nawiązujących do napoju.

Uwielbia historię, stąd kolejny pomysł – opisy historyczne w kilku językach przy magnesach czy kubkach z wizerunkami bielskich budowli.

Konstruuje też Bielsko-Białą z klocków Lego. Udało mu się przygotować część klocków potrzebnych do wybudowania dworca. Czeką go jeszcze wizyty u konserwatora zabytków, aby z pomocą planów i rzutów zeskalować projekt. Chciałby skonstruować przynajmniej zewnętrzny kształt. Chciałby też, w ten sposób, wybudować Ratusz. Dzworzec z Lego to koszt około 10 tys. zł. Najpierw trzeba przygotować obiekt w wersji elektronicznej, potem program generuje formę instrukcji, która będzie dostępna dla wszystkich.

Kopalnia prezentów

Jego firma była do tej pory kojarzona z hip-hopem i promocją tego gatunku muzyki. Teraz na zakupy przychodzą nie tylko hip-hopowcy.

– Jesteśmy kopalnią prezentów na święta i inne okazje. Klienci mają z głowy pakowanie, dajemy im fajne pudełko – mówi M. Lachowski. – Od dwóch lat z zaprzyjaźnioną piekarnią *Adam* na Boże Narodzenie robimy coraz to nowe wzory pierników. To też jest bardzo fajne. Pomysły najczęściej rodzą się podczas spotkań, rozmowy – dodaje.

Lokalny patriotyzm

Studiował w Bielsku-Białej, bo ciężko było mu rozstać się z miastem. A politologię dlatego, że polityka zawsze go fascynowała.

– Przez ostatnie lata trochę mniej, bo teraz nie ma się czym fascynować – tłumaczy.

Zaangażował się w lokalną samorządność, startował nawet w wyborach do Rady Miejskiej. Kampania była trochę na ostatnią chwilę, więc wynik go zaskoczył, nie spodziewał się prawie 600 głosów.

Do Niezależnych.BB przyciągnął go fakt, że stowarzyszenie zrzesza ludzi od prawicy do lewicy, dla których ważne jest Bielsko-Biała.

ciąg dalszy na str. 27





zdjęcia: Paweł Sowa



MIASTO
W KWIATACH



12 lutego pół miasta ściągnęło do Teatru Polskiego na pierwsze spotkanie Teatralnej Fabryki Sensacji Jacka Proszyka i Jacka Kachla. Dwaj bielscy historycy i popularyzatorzy lokalnej historii, od lat wzbudzający swoimi inicjatywami wielkie zainteresowanie bielszczan, zdecydowali się połączyć siły dla uczczenia jubileuszowego, 130. sezonu teatru.



*burmistrz Hoffmann i dyrektor Wolf podpisują dokument o powstaniu teatru
(w rolach dawnych notabli dyr. Witold Mazurkiewicz i prezydent Jarosław Klimaszewski)*

TEATRALNA FABRYKA SENSACJI



Tomasz Lorek

Że będzie hit, wiadomo było od początku – bilety na spotkanie rozeszły się zanim jeszcze informacja o nim dotarła do wszystkich zainteresowanych. 12 lutego wieczorem, żeby wejść do teatru, trzeba było odstać swoje w długiej kolejce.

Na widowni atmosfera podniecenia i ciekawości, zajęte wszystkie miejsca. Na scenie w ciemności zwałista postać w pelerynie i kapтурze, z czarnego dołu zapadni przy dźwiękach Mozarta wylaniają się dwie również zakapturzone sylwetki. Aria Komandora milknie, słychać odgłos strzału, zdezorientowany Tomasz Lorek łapie się za pierś.

– Po co to zrobiłeś? – pyta Kachel.

– Nic tak nie ożywia sztuki jak trup w pierwszej scenie – odpowiada Proszyk i dmucha w pistolet.

– To będzie dosyć swobodna opowieść o dziejach naszego teatru. Cokolwiek będzie się działo, proszę nie wpadać w panikę – wyjaśnili historycy, już rozpakowani z peleryn, opakowani za to w fin-de-siècle'owe tuzurki i stosowny zarost.

I popłynęła opowieść rzeczywiście swobodna, ilustrowana slajdami – najpierw o działaniach Komitetu Budowy Teatru, dzięki którym w ciągu niecałych trzech lat udało się zebrać od mieszkańców Bielska, Białej i Lipnika pieniądze wystarczające na rozpoczęcie inwestycji.

– Państwo na pewno znają stronę zrzutka.pl. Teatr zbudowano dzięki takiej zrzutce – zaczął Kachel, cytując wezwanie teatralnego komitetu do bielszczan, białan i lipniczan:

Budynek teatru powinien być monumentalnym podarunkiem, który mieszkańcy naszych miast przeznaczają sobie samym, swoim rodzinom, potomstwu, miastu rodzinnemu. On ma być także ozdobą i dumą naszych miast, dlatego dobrowolną zbiórkę pieniężną uważa się za najwłaściwszą drogę do pokrycia kosztów. Zwracamy się wobec powyższego, bez wyjątku, do wszystkich mieszkańców i obywateli z serdeczną prośbą i pilnym wezwaniem do darowania sumy w zależności od swoich finansowych możliwości, na rzecz tego pięknego, ważnego, wspólnego celu – apelował w styczniu 1888 roku komitet.

Apel poskutkował. Już we wrześniu za cenę 13.120 florenów gmina zakupiła pod budowę teatru część parku zamkowego książąt Sułkowskich. Potem ogłoszono przetarg i po rozpatrzeniu złożonych ofert – za sumę 135.000 guldenów – zadanie powierzono architektowi z Wiednia, Emilowi Ritterowi von Försterowi. Budowę rozpoczęto 24 czerwca 1889 roku.

– Wszystko odbywało się zgodnie z tekstem piosenki Gołców *Tu na razie jest ściemisko, ale będzie San Francisco* – komentował tempo powstawania teatralnego budynku jeden z Jacków.

Wiele prac budowlanych i wykończeniowych wykonywali miejscowi fachowcy, ale komitet zatrudniał też specjalistów ze stolicy.

Aż przyszedł wrzesień 1890 roku. Teatr – z mniejszą liczbą miejsc na widowni, niż planowano na początku, za to z Apollem oraz Talią i Melpomeną na fasadzie, z piękną malowaną kurtyną Franciszka Rottonary – był gotów. Czy wszystkim się podobał?



Jacek Kachel i Jacek Proszyk demonstrują wiekową żarówkę



kadr z teatralnego filmu



scena z jednego z teatralnych filmów



Marta Gzowska-Sawicka jako Selma Kurz

– Widzą państwo, że ubrana postać na dachu poczty oskarżycielsko celuje paluchem w gołego Apolla? – zwracał uwagę na fotograficzne detale Proszyk.

Policja przeprowadziła koladację i odbiór budynku 26 września, uroczyste otwarcie teatru zaplanowano na 30 września. Na pierwszą premierę wybrano *Sen nocy letniej* Szekspira, ulubioną sztukę cesarzowej Sissi. Jednak prace wykończeniowe we wnętrzach wciąż trwały.

– Nawet nocą, bo dzięki własnemu generatorowi teatr od początku miał oświetlenie elektryczne, do miejskiej elektrowni podłączono go dopiero w 1895 roku – tu panowie JP&JK zademonstrowali dużą żarówkę, starszą od najstarszego obecnego na widowni widza. Rozbłysła na żółto, dowodząc skuteczności dawnej techniki.

Żeby otwarcie zyskało stosowną oprawę, wygląd placu teatralnego zmienił chytrze bielski ogrodnik Chlupatsch, który w ciągu jednego dnia ułożył na nim sztucznie nasadzoną trawę z ozdobnymi krzakami. I po takim pięknym placu zmierzali 30 września oficjalni goście na uroczystość wmurowania kamienia zakończenia.

Tu, ku zaskoczeniu publiczności, okazało się, że po pamiętnym 30 września 1890 roku został film. Zobaczyliśmy w nim, w rolach bielskich VIP-ów z końca wieku, odzianych w stroje z epoki dzisiejszych samorządowców (radna Małgorzata Zarębska i zastępca prezydenta miasta Adam Ruśniak) i parlamentarzystów (poseł Grzegorz Puda), a także panie portierki i garderobiane z teatru. Prezydent Jarosław Klimaszewski, w roli burmistrza Henryka Hoffmanna, podsumował otwarcie teatru słowami: *Budowaliśmy, budowaliśmy i zbudowaliśmy*. Dyrektor Teatru Polskiego Witold Mazurkiewicz, jako pierwszy dyrektor Teatru Miejskiego Stanisław Wolf, cytował postanowienia teatralnego regulaminu: *Wieczorne przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o 7 ½ popołudniowe przedstawienia w niedzielę o 3 godzinie. Należy oduczyć spóźniania się widzów, dlatego też bileterzy mają polecenie po podniesieniu kurtyny zamykać drzwi parterowe i dopiero po zakończeniu aktu otwierać je ponownie. (...) Damom na miejscach siedzących posiadanie kapeluszy jest bezwzględnie zabronione* – napominał surowo. Panowie JP&JK wystąpili w filmie jako niezbyt dobrze wychowani widzowie, usiłujący wbić się na widownię po trzecim dzwonku! Oprawę muzyczną inauguracyjnego bankietu zapew-

nił zespół Eternal Deformity, w którym na gitarze gra naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego Przemysław Smyczek.

Filmów z przeszłości było zresztą w trakcie spotkania więcej, zmontował je Bartłomiej Kubica z TP.

A między filmami dalej snuła się opowieść o dołach i niedolach świątyni niemieckiej sztuki w Bielsku – o jej przebudowach i utrudniających widzom życie usterkach, o wysokich kosztach utrzymania czterech zespołów i orkiestry, o złym zachowaniu widzów i wyskokach aktorów, o nieustannym zagrożeniu deficytem, o budowanej katastrofie i występach primadonny Selmy Kurz – w tej roli pokazała się na scenie Marta Gzowska-Sawicka – wreszcie o Ralfie Erwinie, urodzonym w Bielsku synu Theodora Vogla, pierwszego dyrygenta miejskiego teatru. Ralph Erwin skomponował znaną na całym świecie piosenką *Całuję twoją dłoń, madame* – z Adamem Myrczkiem śpiewała ją na finał cała publiczność.

Publiczność wychodziła z teatru zachwycona, rozgadana i domagająca się jeszcze. Bilety na zaplanowane na maj i początek czerwca powtórki znikły w mgnieniu oka. Ale wtedy okazało się, że mamy pandemię. Plany trzeba było zweryfikować. I wtedy zrodził się pomysł stworzenia teatralnej platformy streamingowej. 27 kwietnia Proszyk i Kachel nagrali *Fabrykę sensacji* w niedostępnym jeszcze dla widzów teatrze. Internetowy spektakl pokazano bezpłatnie 18 maja i 8 czerwca na platformie www.vod.teatr.bielsko.pl o

Maria Trzeciak

Adam Myrczek śpiewa *Całuję twoją dłoń, madame*

Fabryka sensacji na teatralnej platformie VOD

ROZPINAJĄ KOSZULE I POKAZUJĄ NAPIS I LOVE BB – dokończenie ze str. 24

– Wszyscy siedzą przy jednym stole, piją kawę i potrafią konstruktywnie rozmawiać. Ktoś się z kimś nie zgadza, to OK, ale każdy każdego szanuje – wyjaśnia.

Według Lachowskiego, naszą przynależność do miejsca na Ziemi buduje tęsknota za nim – za miejscowością, w której się wychowało, z którą ma się wiele wspomnień rodzinnych i przyjacielskich.

– Rozmawiam ze znajomymi z zagranicy i każdy mówi o powrocie; czy wrócić to już inna historia – zauważa.

Uważa, że jego projekt także buduje lokalną tożsamość, lokalny patriotyzm. Ma sygnały od klien-

tów, z różnych stron świata, że rozpinają koszule i pokazują koszulki I love BB, nie wstydzą się tego, skąd są.

– To jest ważne i fajne. W Norwegii pewien bielszczanin spotkał drugiego, jeden był w naszej bluzie, drugi też – i tam się skumplowali. Duża grupa bielszczan jest w Londynie, często słyszę, że ktoś kogoś tam widział w naszej koszulce. Kiedyś była u nas w sklepie mama z córką, która szła do szkoły wojskowej. Dziewczyna wybrała sobie bluzę, koszulkę, mama kręciła nosem, bo ceny nie są niskie (to ze względu na lokalną produkcję). Reakcja córki to był szach mat: *Ale mamo, ja muszę im pokazać, skąd jestem* – mówi ze śmiechem M. Lachowski.

Emilia Klejmont



zdjęcia z archiwum chóru

CHÓR ECHO ŚPIEWA JUŻ 100 LAT

Jubileuszowy i bardzo uroczysty koncert z okazji 100-lecia Chóru Echo odbył się 25 stycznia w Domu Muzyki Bielskiego Centrum Kultury. Wśród licznych gości reprezentujących władze państwowe i samorządowe nie zabrakło prezydenta miasta Jarosława Klimaszewskiego, który gratulował zespołowi wieloletniej działalności i składał życzenia, podkreślając, że miasto jest dumne z Echa promującego je za granicami. Podczas uroczystości w BCK wręczono liczne odznaczenia. Goście i widzowie wysłuchali pięknego programu, w którym nie zabrakło kolęd zaśpiewanych wspólnie z byłymi już chórzystami. W drugiej części jubileuszowego spotkania na piętrze BCK wspomniano minione lata, czemu służyła przygotowana z tej okazji wystawa, a także częstowano jubileuszowym tortem.

Chór Echo założył w 1919 r. i prowadził Augustyn Kubica. Zespół powstał z dwóch polskich chórów działających w dwóch szkołach – męskiego w Szkole Przemysłowej i żeńskiego w Szkole Ludowej. W 1920 r. w hotelu Prezydent odbył się jego pierwszy koncert. Wielkim sukcesem okazało się wystawienie wraz z Operą Warszawską *Halki* w Teatrze Polskim w 1936 r. Chórem dyrygował wtedy Józef Gabzdyl. Ostatnią próbę w 1939 r. chór miał 1 września, a w 1945 r. jego przetrzedzony skład spotkał się już w marcu. Rok później znów udało się wystawić *Halkę*. Jej kolejna premiera – po trudnych latach – odbyła się w 1958 r. z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej oraz artystów Opery Bytomskiej. W 1949 r. wystawiono inną operę S. Moniuszki *Flis*.

Kłopoty finansowe doprowadziły do rocznego zawieszenia działalności zespołu, ale już od 1966 r. grupa działaczy z Józefem Wróblem na czele reaktywowała Echo. Kierowanie chórem powierzono Elżbiecie Baczynskiej.

Wyraźnym przełomem w historii zespołu było objęcie dyrygentury przez Piotra Jakóbca w roku 1970. W kolejnym roku Echo trafiło pod skrzydła Domu Kultury Włókniarzy i zostaje tam do dziś. Stały opiekun zapewnił chórowi dobre warunki pracy i możliwość wyjazdów na występy, a zespół pracował rzetelnie nad poszerzeniem repertuaru i poziomem wykonawczym.

Na 55-lecie, czyli w 1974 r., chór zdobył II miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Partyzanckiej w Kraśniku. Do 2006 roku funkcję II dyrygenta pełniła Małgorzata Lubicka, w roku 2011 kierownictwo zespołu przejęła śpiewająca w chórze od 1985 r. Teresa Adamus, a emisją głosu zajął się Bogdan Desoń.

Chór osiągnął wysoki poziom wykonawczy. Zdobylł coraz to wyższe lokaty na festiwalach, w konkursach i przeglądach. Były to – I nagroda na 9. Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Morzu w Wejherowie w roku 1983, Złota Odznaka z Wianem Laurowym Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, dyplom honorowy I kara 2005, I nagroda na 20. Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Morzu w Wejherowie w roku 2006.

Echo wiele razy wyjeżdżało na koncerty zagraniczne, nawiązało liczne kontakty i przyjaźnie z innymi chórmi. Występowało w Belgii, Niemczech, Czechach, Włoszech, Holandii, Szwajcarii, Luksemburgu, Austrii, Jugosławii, Chorwacji, na Węgrzech. W 1992 r. chór nagrał dla TVP koncert kolęd w kościele św. Barbary, w 1996 r. szwajcarska firma nagrała jego płytę, w ramach jej promocji Echo odbyło tournée po Włoszech i Szwajcarii. Chór był laureatem międzynarodowych festiwali, ostatnimi laty w Pradze, Wiedniu, Bratysławie, Kownie oraz w Sopocie, Toruniu, Tykocinie. Najczęściej Echo rozbrzmiewa w rodzinnym mieście, uświetniając uroczystości, uczestnicząc w imprezach kulturalnych i koncertując dla publiczności.

Członkami chóru są amatorzy, w tej chwili 50 osób dorosłych od 28. do 85. roku życia, połączone wspólnym zamiłowaniem do muzyki.

Pod kierunkiem Teresy Adamus Chór Echo utrzymuje się w ścisłej czołówce polskich chórów amatorskich. W repertuarze ma utwory świeckie i sakralne z różnych epok, utwory chóralskie współczesnych kompozytorów polskich i zagranicznych, polską muzykę ludową, muzykę ludową z różnych stron świata, a także przeboje muzyki rozrywkowej. Bogaty i różnorodny repertuar, szczególna dbałość o właściwą interpreta-

cję, praca nad emisją głosu, zaangażowanie dyrygenta i pasja chórzystów sprawiają, że chór reprezentuje wysoki poziom artystyczny.

Zespół koncertował na przykład w Kortenen (Belgia) w roku 2012 z utworami ludowymi z regionów Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego, w tym samym roku – w Złotej Sali Filharmoników w Wiedniu; podczas koncertu finałowego World Festival Adults and Seniors w ramach 24. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Adwentowej i Bożonarodzeniowej w Pradze (2014), wystąpił w koncercie świątecznym w Trzyńcu (2017), rok później podczas inauguracji Bratysławskiego Festiwalu Chórów. W kraju od roku 2012 regularnie bierze udział w Międzynarodowym Festiwalu Chórów im. Kazimierza Fobera *Gaude Cantem* w Bielsku-Białej, występuje w ramach cyklicznej imprezy *Spotkania z kolędą* w Bielsku-Białej. Śpiewał podczas finałowego koncertu 3. Międzynarodowego Konkursu i Festiwalu Chóralnego im. Mikołaja Kopernika *Per musicam ad astra* w Toruniu (2015), podczas 23. Święta Śląskiej Pieśni Chóralnej *Trojok Śląski* w Katowicach (2015), w ramach 13. Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego *Mundus Cantat* w Sopocie (2016), w Akademii Muzycznej w Katowicach jako wyróżnienie na festiwalu *Gaude Cantem* (2018). Koncertował też charytatywnie – na rzecz Krajowego Towarzystwa Autyzmu (2013), w Domu Opieki Społecznej dla Przewlekłe Chorych (2015), na rzecz Hospicjum św. Kamila, w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej (2014); podczas koncertu Fundacji Drachma *Każda chwila jest darem* wraz z orkiestrą symfoniczną Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych (2018). W roku 2013 uczestniczył w premierze spektaklu pastorałkowego Teatru Bez Granic *Jak Jagusia diabła przechrztyła*, w 2016 r. – w koncercie kołędowym *Witaj gwiazdko złota*, w 2018 r. w koncercie *Viva belcanto* w bielskim teatrze.

Ważniejsze osiągnięcia ostatnich lat to w 2018 r. Srebrne Pasma w kat. seniorów w Bratysławskim Festiwalu Chórów, w 2019 r. – Złoty Medal i pierwsze miejsce w kat. seniorów w 2. Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Sakralnej w Tykocinie, w 2020 r. – Dyplom Honorowy Nagrody Prezydenta Bielska-Białej w dziedzinie Kultury i Sztuki Ikar 2019. W 2019 r. chór wydał płytę *Radość na ziemi*, nagrałą w ramach projektu *Musica cordis* Zarządu Głównego PZChIO, na której znajdują się najpiękniejsze kolędy z repertuaru chóru. Wydawcą płyty jest Miejski Dom Kultury Włókniarzy.

100-LECIE ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Gala 100-lecia Śląskiego Związku Piłki Nożnej regionu Podbeskidzia odbyła się 24 stycznia w bielskiej restauracji Wirtuozeria.

– O naszej sile świadczą wyniki osiągane przez zespoły, rzesze piłkarzy i szkoleniowców oraz działaczy, którzy tworzyli historię i budują teraźniejszość oraz przyszłość piłki nożnej w bielskim podokręgu – stwierdził prezes Podokręgu Bielsko-Biała Roman Kubieniec.

O randze spotkania świadczyła obecność wielu znakomitych gości, w tym prezydenta Bielska-Białej Jarosława Klimaszewskiego oraz prezesa Beskidzkiej Rady Olimpijskiej Tadeusza Pilarza i prezesa Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe Andrzeja Sadłoka.

– Podbeskidzie dało śląskiej piłce takich działaczy, jak Józef Ciszewski, Czesław Biskup, Janusz Szymura, Roman Kubieniec, Andrzej i Wojciech Sadłokowie oraz Wojciech Waligóra, a także piłkarzy z Grzegorzem Węziakiem i Markiem Sokołowskim. Wyróżniając te osoby, chcę podziękować wszystkim działaczom, trenerom, piłkarzom, sędziom i samorządowcom – powiedział Henryk Kula.

Po prezentacji filmu i wystąpieniu historycznym wręczono zasłużonym działaczom medale *Za wybitne osiągnięcia w rozwoju piłki nożnej* i specjalne medale 100-lecia Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Była zabawa i wspomnienia, ale też budowanie planów na przyszłość. Jack

Kalendarium historyczne Śląskiego Związku Piłki Nożnej:

20 marca 1920 r. w Bytomiu powstał Górnośląski Związek Towarzystw Sportowych, będący organizatorem rozgrywek piłkarskich i protoplastą Okręgowego Związku Piłki Nożnej; jego pierwszym prezesem wybrano inż. Edmunda Grabianowskiego.

W kwietniu 1920 r. w Wielkich Hajdukach powstał Ruch, późniejszy Ruch Chorzów, najbardziej zasłużony śląski klub piłkarski.

18 czerwca 1920 r. w Lipinach Śląskich odbył się pierwszy oficjalny mecz reprezentacji Górnego Śląska przeciwko drużynie Lwowa złożonej z piłkarzy Po-

goni i Czarnych, ale też stołecznej Polonii Warszawa, rywale wygrali 8:3.

4 sierpnia 1920 r. ze struktur Górnośląskiego ZTS wyodrębnił się Górnośląski Związek Okręgowy Piłki Nożnej z siedzibą w Bytomiu, którego prezesem został Stanisław Flieger.

29 sierpnia 1920 r. odbył się pierwszy oficjalny mecz mistrzowski w ramach struktur GZOPN w Lipinach Śląskich pomiędzy miejscowym Naprzodem a Wandą Chropaczów.

12 grudnia 1920 r. zainaugurowano rozgrywki o mistrzostwo klasy A, które miały wyłonić pierwszego mistrza Górnego Śląska.

W sierpniu 1921 r. Polski Związek Piłki Nożnej – powstały w grudniu 1919 r. i mający siedzibę w Krakowie – przyjął Górnośląski ZOPN na członka nadzwyczajnego.

Historia podokręgu Bielsko-Biała:



W 1924 r. z inicjatywy działaczy powstał Podokręg Piłki Nożnej w Bielsku i Białej, podlegający terytorialnie Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej w Katowicach. 22 kwietnia 1945 r. na posiedzeniu organizacyjnym z inicjatywy Śląskiego OZPN reaktywowano Podokręg Piłki Nożnej w Bielsku-Białej, obejmujący zasięgiem kluby, które należały do niego przed 1939 r., z miast: Bielsko, Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice, Oświęcim, Brzeszcze, Dziedzice, Czechowice, Cieszyn, Skoczów i Pszczyna. Przewodniczącym podokręgu został Jerzy Hess, zastępcą Galos, sekretarzami Artur Kulig i Jan Kalinowski, członkami – Skoczylas, Gałuszka, Przybylski. Przewodniczącym wydziału gier i dyscypliny został Stefan Pindel, zastępcą Józef Jarosz, członkami – Polaczek, Malinowski i Mrowiec.

Już 3 maja 1945 r. rozegrano pierwszy mecz Bielsko-Kraków, drużyna Bielska przegrała 2:6 (0:3).

W latach 1945-1949 na corocznych zebraniach wybierani byli nowi członkowie władz podokręgu – w do-



Prezydent Jarosław Klimaszewski na gali 100-lecia Śląskiego Związku Piłki Nożnej regionu Podbeskidzia, fot. Śląski ZPN

kumentach pojawiają się nazwiska: Zarzycki, Jarzebiński, Herzberg, Jarek, Dąbrowski, Steinhof, Janik, Then, Bielewicz, Adamski, Olearczyk, Gowin, Bielewicz, Humenny, Kogut, Łajczak, Warmuz, Placzke, Śliwka. W 1950 r. podokręg został przejęty przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Katowicach, prowadził nadal rozgrywki w dotychczasowym zakresie. W 1951 r., po połączeniu Bielska i Białej w jedno miasto i po odejściu klubów z powiatów Wadowice i Żywiec do OZPN w Krakowie, podokręg w Bielsku-Białej prowadził rozgrywki klasy A, B i C seniorów z przedmeczami juniorów oraz eksperymentalnie rozgrywki trampkarzy. Podokręgowi podlegały wówczas kluby z powiatów: Bielsko-Biała, Cieszyn i Pszczyna.

W 1960 r. wybrano nowe władze podokręgu: Władysław Pysz – prezes, Stefan Placzke – przewodniczący wydziału gier i dyscypliny, Z. Marzec – kapitan sportowy, A. Smełty, M. Nalepa, S. Danielec, T. Galos, A. Humenny – członkowie zarządu. Wydział gier i dyscypliny tworzyli Szwanda, Szczotka, Piątek, Paszek, Kwaśniewski, Bułka, Ślosarczyk, Misiura, Polak, Janota, Bąbała, Rozner i Kruk; W. Hornik i Z. Pruski komisję szkoleniową, a Tarnawski, Gowin, Tymich – komisję rewizyjną.

Od 1962 r. kadencja władz podokręgu została przedłużona na okres 4 lat, a w tym czasie składy poszczególnych wydziałów były uzupełniane m.in. przez takie osoby, jak F. Maga, Z. Marzec, Z. Machino, K. Danielec, J. Zatorski, J. Kalinowski, E. Sobesto, J. Pokral, M. Kozynacki, J. Piłocik i J. Małecki.

W 1974 r. uroczystie obchodzono jubileusz 50-lecia podokręgu, który koń-

czył okres trudnej, ale owocnej pracy wielu działaczy zaangażowanych w rozwój piłki nożnej na Podbeskidziu.

Po utworzeniu województwa Bielsko-Biała w 1976 r. powołany został do życia Okręgowy Związek Piłki Nożnej, który przejął prowadzenie rozgrywek podokręgu Bielsko-Biała do 2000 r., kiedy to odłączono od Bielska-Białej drużyny z powiatów Oświęcim i Wadowice. W związku z tym ponownie wydzielono z okręgowego związku podokręg Bielsko-Biała, a jego prezesem wybrano Alfreda Jenknera; wiceprezesami zostali Roman Kubieniec, Jerzy Więcek, sekretarzem Zbigniew Kaczmarczyk, członkami zarządu – Piotr Piechówka, Tadeusz Stawowczyk, Aleksander Szendzielorz i Wojciech Waligóra. Podokręg prowadził rozgrywki klasy A i B seniorów oraz juniorów i młodzików C i D.

W 2004 r. prezesem podokręgu wybrany został Roman Kubieniec, wiceprezesami Eugeniusz Kulik i Wojciech Waligóra, sekretarzem Zbigniew Kaczmarczyk, członkami zarządu Alfred Jenkner, Leszek Kowalewski i Tadeusz Stawowczyk. Po walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym 4 kwietnia 2008 r. funkcję prezesa powierzono ponownie Romanowi Kubińcowi, wiceprezesami zostali wybrani Eugeniusz Kulik i Wojciech Waligóra, sekretarzem Zbigniew Kaczmarczyk, członkami Henryk Baścik, Ireneusz Furczyk i Zbigniew Suwaj.

Podokręg nadal prowadzi rozgrywki klasy A i B seniorów oraz lig C i D juniorów i młodzików, w których udział bierze 31 klubów reprezentowanych przez 23 drużyny seniorów i 32 drużyny juniorów i młodzików.

źródło: www.bozpn-bielsko.pl

ODSZEDŁ ADAM GRZYWACZ

2 kwietnia 2020 roku zmarł Adam Grzywacz, były naczelnik Wydziału Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, który pełnił tę funkcję ponad 20 lat. W pamięci osób, które go znały, pozostanie wspomnienie dobrego, życzliwego i pracowitego człowieka.

Adam Grzywacz urodził się 5 grudnia 1951 roku w Bestwinie. Uczył się w zasadniczej szkole zawodowej, a później w Technikum Chemicznym Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w Oświęcimiu.

Studiował na Wydziale Mechanicznym Filii Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej systemy, maszyny i urządzenia energetyczne (silniki spalinowe). Zaraz po studiach w 1976 r. podjął pracę w przedsiębiorstwie Transbud w Bielsku-Białej, zarządzał tą firmą jako zastępca dyrektora ds. technicznych. Później prowadził własne przedsiębiorstwo w branży budowlanej. Posiadał wiele umiejętności praktycznych – budowlanych czy stolarskich, które przydały się podczas pracy na własny rachunek, a także podczas budowy rodzinnego domu.

W latach 90. rozpoczął pracę w Urzędzie Miejskim w Bielsku-Białej, w okresie od 1998 do 2019 r. pełnił funkcję naczelnika Wydziału Gospodarki Miejskiej. Dzięki jego ciężkiej pracy, zaangażowaniu i pasji nasze miasto w ciągu tych ponad 20 lat zmieniło się nie do poznania – zyskało nową infrastrukturę, stało się zielone, ukwiecone, czyste, oświetlone i udekorowane podczas świąt.

Na zakończenie pracy Adama Grzywacza w Urzędzie Miejskim jego współpracownicy przygotowali pamiątkowy album wypełniony zdjęciami dokumentującymi wspólnie spędzone chwile, ale także obiekty, które realizował Wydział Gospodarki Miejskiej pod jego kierownictwem. Na kartach tej książki można zobaczyć nowoczesne Miejskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt *Reksio*; trasy rowerowe kompleksu Enduro Trails; place zabaw i siłownię pod chmurką, Park Słowackiego, Bulwary Straceńskie; uregulowane cieki wodne; uporządkowany las komunalny czy zadbane miejsca pamięci; ale też pięknie ukwiecone skwery i ozdobę bożonarodzeniowe rozświetlające Bielsko-Białą w świątecznym czasie. Największe wrażenie robią zestawienia zdjęć miejsc przed realizacją inwestycji i już zmodernizowanych.

W archiwum rodzinnym znajduje się teczką wypełniona podziękowaniami. *Za owocną współpracę, wspieranie inicjatyw, pomoc w realizacji inwestycji i projektów służących rozwojowi naszej dzielnicy, życzliwość oraz otwartość na potrzeby mieszkańców, w imieniu społeczności Hałcnowa składają Polski Związek Emerytów i Rencistów koło Hałcnów, Rada Osiedla Hałcnów, Parafialno-Szkolny Klub Sportowy Beskidy oraz Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Hałcnowa.*



Adam Grzywacz przez 40 lat tworzył bardzo udany związek małżeński ze swoją uroczą żoną Bożeną, farmaceutką. Państwo Grzywaczowie doczekali się dwojga dzieci. Oboje odziedziczyli zawodowe pasje po kądzieli – córka Krzysztofa podobnie jak mama jest farmaceutką, prowadzi w Hałcnowie rodzinną Aptekę św. Łukasza, a syn Łukasz jest lekarzem pediatrą, który wiedzę nabył w Klinice Kardiologii w Instytucie Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, gdzie pracował z prof. Katarzyną Bieganowską. 14 czerwca tego roku państwo Bożena i Adam Grzywaczowie obchodziliby 40. rocznicę ślubu. Z okazji biskupiej wizytacji w parafii św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej Komorowicach na początku marca br. ordynariusz bielsko-żywiecki ks. bp Roman Pindel skierował do jubilatów list z życzenia i błogosławieństwem.

– Adam lubił pracę z ludźmi, zawsze otaczał się ludźmi. Gdy był akceptowany, stapał siebie całego dla dobra tej osoby; gdy czuł, że ktoś go ignoruje, to milczał... Był człowiekiem zdecydowanym, nie bał się ryzyka, nowych przedsięwzięć. Miał charakter przywódcy, ale nie był nerwowym – wspomina Bożena Grzywacz. – Zawsze mnie uspokajał, nie obarczał problemami, rozłaczał nade mną parasol ochronny. Czulałam, że jestem mądrzejsza od niego, a to było... nieprawdą, żartem życia – dodaje.

Jego hobby była turystyka, z wyjazdów w góry i nie tylko została cała masa zdjęć. Śpiewał jako I tenor w Męskim Chórze Harfa działającym w Domu Kultury w Komorowicach. Lubiał ogrodnictwo, hodował kwiaty. Nie stronił też od kuchni, był specjalistą od mięs, gotował wspaniałe gulasze, bigosy, jego specjalnością była pręga pieczona.

Był urodzonym organizatorem wyjazdów rodzinnych, spotkań, zabaw. Rodzina Grzywaczów zawsze była blisko kościoła, bardzo mocno i autentycznie przeżywali swoją wiarę, uczestniczyli w życiu wspólnoty parafialnej oraz wielu stowarzyszeń i ruchów. Adam Grzywacz przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, angażował się w życie Domowego Kościoła. Państwo Grzywaczowie uczestniczyli w wielu spotkaniach modlitewnych, dniach wspólnoty, pielgrzymkach, balach bezalkoholowych. Wiele z tych spotkań Adam Grzywacz współorganizował. Na programach tych imprez są liczne adnotacje dotyczące kwestii organizacyjnych, ale też takich bardziej przyjemnych – o ciastach, które trzeba przygotować na poszczególnych

spotkaniach. Przygotowywał na te spotkania teksty piosenek i piosenek, które wspólnie śpiewali. Wśród wciśniętych w zakamarki samochodu kartek pisma o umorzeniu śledztwa prokuratorskiego w jednej ze służbowych spraw żona odnalazła teksty *Mazurka Dąbrowskiego*, *Roty* czy pieśni *Przybyli ułani pod okienko*.

Od lutego 2020 roku zmagał się z chorobą nowotworową, ale nie ona była przyczyną jego śmierci. Niedawna kontuzja przywieziona z jednego z wyjazdów – zerwanie ścięgna Achillesa – doprowadziła do zakrzepicy. Odszedł szybko i bardzo spokojnie 2 kwietnia rano w jednym z krakowskich szpitali.

– Ta data, będąca datą śmierci Jana Pawła II, jest dla mnie bardzo znacząca – opowiada Bożena Grzywacz. – Tego samego dnia na podjeździe naszego domu pojawił się ciemny samochód, z którego wysiadł postawny mężczyzna z baniakiem wody. *Przywiozłem wodę z Lourdes dla Adama* – powiedział, a ja mu odpowiedziałam, że Adam właśnie umarł. To był przyjaciel Adama z czasów studiów, Zbigniew Janoszek. Ztrzymali się we trójkę z Jackiem Tyczkowskim. Zbigniew Janoszek przygotował późniejszy rollup dla Adama z jego zdjęciem i pięknym cytatem z Cyceirona: *Prawdziwa przyjaźń to doskonała harmonia tego, co ludzkie z tym, co boskie*.

Pogrzeb A. Grzywacza odbył się 4 kwietnia na cmentarzu parafialnym w Komorowicach, w rygorze epidemicznym. Najpierw trumnę złożono do grobu, a później w kościele odbyło się nabożeństwo, w którym mogło wziąć udział tylko pięcioro najbliższych krewnych. Nie mógł dojechać nań nawet brat zmarłego ojciec jezuita Tomasz Grzywacz, proboszcz parafii w Gello pod Pizą. Odprawiał mszę przed ekranem telewizora z transmisją nabożeństwa z Komorowic.

Pani mąż był bardzo szanowny i lubiany przez pracowników Urzędu Miejskiego. Był bardzo dobrym fachowcem w swojej dziedzinie, a przede wszystkim był uczciwym i dobrym człowiekiem. Jako prezydent miasta nie miałem okazji współpracować z panem Adamem zbyt długo. Pełniąc jednak wcześniej funkcję radnego miejskiego i przewodniczącego Rady Miejskiej, wielokrotnie spotykałem się z nim w sprawach związanych z działalnością Wydziału Gospodarki Miejskiej, którym kierował. To były zawsze bardzo rzeczowe, merytoryczne spotkania – napisał w liście do żony zmarłego prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski. wag

Mikstura specjalna, aptekarsko-inżyniersko-domowa Bożeny i Adama Grzywaczów

Bierzemy 12 miareczek, oczyszczamy je dokładnie z goryczy, chciwości, małostkowości i lęku, po czym rozkrajamy każdy miesiąc na 30, 31 dni tak, aby zapasu starczyło na cały rok. Każdy dzień przyrządzamy osobno z jednego kawałka pracy i humoru. Do tego dodajemy 3 łyżki nagromadzonego optymizmu, ziarenko ironii, łyżeczkę tolerancji i odrobinę taktu. Następnie całą masę podlewamy dokładnie dużą ilością miłości. Gotową miksturę przyozdabiamy bukietem uprzejmości i podajemy codziennie drogą sercu osobie i dzieciom, obserwując proces ich wzrostu fizycznego i duchowego. □

KRONIKA

EFEKTYWNOŚĆ
ENERGETYCZNA

Pierwszą w Polsce umowę na dofinansowanie programu poprawy efektywności energetycznej budynków wielorodzinnych podpisano w Bielsku-Białej. 13 lutego – w obecności wiceministra funduszy i polityki regionalnej Grzegorza Pudy i prezydenta Bielska-Białej Jarosława Klimaszewskiego oraz posła Przemysława Drabka – umowę o dofinansowanie na kwotę 2,2 mln zł podpisali prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach Tomasz Bednarek i zastępca prezydenta Przemysław Kamiński. To pierwsza umowa z podobnych 51, jakie zostaną podpisane z innymi samorządami. W ramach projektu termomodernizacji podlegać będzie 9 budynków przy ul. 11 listopada 22; ul. Lipnickiej 64, 66, 70; ul. Sikornik 12A oraz ul. Jana Kochanowskiego 1, 3, 5, 7.

6 NOMINACJI
DO ZŁOTYCH MASEK

Kapituła Złotych Masek, czyli marszałkowskich nagród teatralnych województwa śląskiego, ogłosiła w Międzynarodowym Dniu Teatru nominacje za rok 2019. Sześć spośród 30 nominacji przypadło artystom zaangażowanym w produkcje obu bielskich teatrów.

Marta Gzowska-Sawicka, która zagrała w spektaklu Teatru Polskiego *Mistrz i Małgorzata* w reż. Małgorzaty Warskiej rolę Wolanda, została nominowana do Złotej Maski w kategorii *aktorstwo rola kobieca*. W kategorii *scenografia* jedna z trzech nominacji trafiła do Marcina Chlady za scenografią do tego spektaklu; za muzykę Karol Nepelski ma szansę na nagrodę specjalną.

Wiktoria Węgrzyn-Lichosyć za rolę Kaliny Jędrusik w spektaklu *Wyspa Kalina* w reż. Agaty Puszczy została nominowana w kategorii *rola wokalo-aktorska*.

Nominację za rolę drugoplanową otrzymała Jadwiga Grygierczyk za rolę: Chochola, Widma, Stańczyka, Hetmana, Rycerza Czarnego, Upiora, Wernyhory w *Weselu* w reż. Igora Gorzkowskiego.

W kategorii *aktorstwo – rola w teatrach lalkowych* kapituła nominowała Dagmarę Włoszek-Rabską za rolę Pchły w spektaklu *Pchła Szachrajka* w reż. Lucyny Sypniewskiej w Teatrze Lalek Baniuluka.

25-stanowiskowy nowy Oddział Diennej Chemioterapii mają do dyspozycji pacjenci Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej. Oddział mieści się w wyremontowanym pawilonie IV przy ul. Wyspiańskiego 21. Pacjenci korzystający z hospitalizacji dziennej w BCO są leczeni w nowym podwyższonym standardzie, uwzględniającym konieczność ochrony tej grupy chorych przed zakażeniem COVID-19. Dlatego w budynku rozdzielono drogi transportu leków, porad lekarskich, pobierania krwi do badań, sale podań leków zmniejszono do trzyosobowych, natomiast sale pod szczególnym nadzorem pielęgniarskim do 5 osób. W wyremontowanym pawilonie BCO znajduje się też poradnia onkologiczna z rejestracją i poczekalnią oraz laboratorium analityczne. Przebudowa, rozbudowa, modernizacja i zaopatrzenie w dźwig szpitalny budynku (cały zespół szpitalny wraz z parkiem podlega ochronie konserwatorskiej) kosztowały ponad 9,2 mln zł.

6 maja – z miesięcznym opóźnieniem spowodowanym epidemią koronawirusa – w Bielsku-Białej ruszył ponownie system wypożyczalni rowerów miejskich BBbike. Charakterystyczne 192 zielone jednoślady czekają na klientów w 24 stacjach w mieście. Operator systemu BBbike był gotowy do udostępnienia rowerów już 1 kwietnia. Po przerwie zimowej wykonano prace uruchomieniowe i zabezpieczające, z powodzeniem aktywowane zostały wszystkie stacje systemu. W sytuacji epidemicznej rower stanowi jeden z bezpieczniejszych środków komunikacji. Jednak w trosce o bezpieczeństwo i komfort jazdy użytkowników popularnych BBbajków – w porozumieniu z operatorem systemu – podjęte zostały prewencyjne działania dodatkowe. Podczas każdorazowej wizyty na stacji personel operatora dezynfekuje tzw. miejsca kontaktu, co nie zwalnia oczywiście użytkowników rowerów ze stosowania odpowiednich środków ochrony osobistej, np. rękawiczek lateksowych.

Jack

Szacunek dla Ziemi, etyczna postawa wobec zwierząt i skuteczne, znane w świecie działania proekologiczne – kojarzone są w Bielsku-Białej z Klubem Gaja. Aż 60 procent uczestników plebiscytu Gazety Wyborczej Supermiasta właśnie ekologię i Gaję uznało za najważniejsze zjawisko w najnowszej historii Bielska-Białej.

8 maja w lokalnych tygodnikach Gazety Wyborczej i na jej internetowych stronach lokalnych zostały opublikowane wyniki plebiscytu podsumowującego akcję Supermiasta, zorganizowaną z okazji 30. rocznicy pierwszych w wolnej Polsce wyborów samorządowych. Gazeta najpierw poprosiła czytelników o wytypowanie największych sukcesów tego 30-lecia w ich miastach; potem na wybrane spośród wszystkich zgłoszonych propozycji należało głosować internetowo. Oddano w sumie 39 tysięcy głosów. W Bielsku-Białej największe uznanie uczestników plebiscytu zyskała ekologia i działania założonego w 1988 roku przez Jacka Bożka Klubu Gaja.

Piłkarze z Cygańskiego Lasu po raz piąty w historii, a na dodatek czwarty z rzędu, wywalczyli tytuł mistrzów Polski w futsalu. Chociaż piłkarze występujący w biało-zielonych strojach na pewno woleliby potwierdzić swoją hegemonię na boisku, to i tak sukces smakuje doskonale. Tym bardziej, że Rekordziści przez cały czas byli niekwestionowanym liderem. Po 18. serii spotkań – wobec pandemii koronawirusa oraz braku możliwości kontynuowania rywalizacji w dającym się przewidzieć terminie – Komisja ds. Nagłych Polskiego Związku Piłki Nożnej podjęła decyzję, że złote medale, tytuł mistrzowski w sezonie 2019/2020 oraz godność reprezentowania kraju w najbliższych rozgrywkach futsalowej Ligi Mistrzów otrzymają bielszczanie. Srebro i tytuł wicemistrzowski przypadły w udziale Constracowi Lubawa, a trzecie miejsce na podium zajęli futsalowcy Gatty Zduńska Wola. Puchar Polski w futsalu w obecnym sezonie zostanie wstrzymany na etapie półfinałów.

opr. Jack

NOWY ODDZIAŁ DZIENNEJ
CHEMIOTERAPIIROWERY BBBIKE WRÓCIŁY
NA ULICE MIASTABIELSKO-BIAŁA DUMNE
Z EKOLOGÓWREKORD Z CZWARTYM
MISTRZOSTWEM POLSKI

KRONIKA

NOWOŚCI
Z TEATRU POLSKIEGOMAPA BIELSKA-BIAŁEJ
DLA MŁODYCHPIŁKARZE WRÓCILI
NA BOISKA

W maju Teatr Polski uruchomił nową platformę VOD www.vod.teatr.bielsko.pl, na której prezentuje swoje archiwalne i premierowe przedstawienia, a także inne interesujące dla widzów treści. Premierowo (i bezpłatnie!) 18 maja na platformie www.vod.teatr.bielsko.pl można było zobaczyć *Fabrykę sensacji Proszyk i Kachel*. Po koronawirusowej przerwie teatr otworzył się dla publiczności w weekend 6 i 7 czerwca, na otwarcie pokazano farsę *Mayday*. Na widowni dużej sceny co drugi fotel zabezpieczono taśmą – przepisy sanitarne zezwalają na wpuszczanie tylko połowy widzów, w dodatku w maseczkach na twarzy.

13 czerwca na dużej scenie Teatru Polskiego oraz na teatralnej platformie w Internecie odbyła się premiera spektaklu *W górę!* wg utworu brytyjskiego dramaturga Petera Quiltera w reżyserii Witolda Mazurkiewicza – pierwsza premiera po odmrożeniu teatrów i pierwsza w reżimie sanitarnym. Podczas premierowego wieczoru 14 czerwca Nagrody Prezydenta Miasta Bielska-Białej w Dziedzinie Teatru otrzymali: aktorzy Teatru Lalek Baniałuka – Maria Byrska i Radosław Sadowski, specjalistka rzemiosł teatralnych Teatru Polskiego Anna Wajda, aktor TP Michał Czaderna oraz animatorka kultury, kierowniczka teatru Manufaktura Anna Maśka.

Gdzie w Bielsku-Białej posłuchać muzyki na żywo, pójść na tańce czy pojeździć na rolkach, zjeść wegetariańskie jedzenie, napić się dobrej kawy, obejrzeć najlepsze widoki i murale albo jakie atrakcje zapewnią adrenalinę – tego wszystkiego młodzi ludzie dowiedzą się z nowej mapy miasta. Wydawnictwo powstało dla młodych i przy ich udziale.

Mapa podzielona jest na dwie części: ruch i relaks oraz kultura i rozrywka. To, zdaniem autorów, dwie mocne strony miasta. Opisy na mapie powstały przy zaangażowaniu młodych osób, m.in. udzielających się w inicjatywie redakcjaBB. Koordynacją i opracowaniem treści zajęła się Fundacja Zróbmy.To. Za projekt graficzny odpowiadała Alicja Jakimów. Pomyślną wypracowała i wydawcą mapy jest Wydział Promocji i Sportu Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej.

Mapa dla młodych jest dostępna w Miejskim Centrum Informacji Turystycznej oraz w Wydziale Promocji i Sportu Urzędu Miejskiego, a w formie elektronicznej na stronie UM pod adresem bielsko-biala.pl w zakładce Turysta.

Po prawie trzymiesięcznej przerwie spowodowanej koronawirusem wznowiła swoje rozgrywki Fortuna 1 Liga, w której bierze udział TS Podbeskidzie. Od początku czerwca – bez udziału publiczności, z zastrzonym rygiem sanitarnym – piłkarze spotykają się na boiskach. 3 czerwca zawodnicy TS Podbeskidzie grali w Grudziądzu z zespołem tamtejszej Olimpii i wygrali 2:1. 6 czerwca w Bielsku-Białej Podbeskidzie pokonało 1:0 Bruk-Bet Termalica Nieciecza, 14 czerwca w Legnicy zremisowało z miejscową Miedzią 2:2, taki sam wynik osiągnęło 16 czerwca na własnym boisku z zespołem Puszczy Niepołomice. 21 czerwca na stadionie w Tychach nasi zremisowali z GKS-em Tychy 1:1.

Jak będzie w tej sytuacji z awansem do Ekstraklasy (przypomnijmy, że Polski Związek Piłki Nożnej przyznał naszemu klubowi licencję na grę na najwyższym stopniu rozgrywek) jeszcze nie wiadomo. Do końca sezonu pozostało 5 kolejek – Górale będą grać ze Stomilem Olsztyn, GKS-em Bełchatów Radomiakiem Radom, GKS-em Jastrzębie Zdrój i Odrą Opole.



Marta Wajdzik, fot. Łucjusz Cykański

KONCERT NA
DNI BIELSKA-BIAŁEJ

Z okazji obchodzonego co roku w czerwcu święta miasta Bielskie Centrum Kultury przygotowało koncert bielskich artystów. Swoje utwory nagrały zespoły Dzień Dobry, SIS, Akurat, Grupa Furmana, Identytyni i Lizard oraz Marta Wajdzik. Koncert jest dostępny na stronie BCK www.bck.bielsko.pl i na jego Facebooku.

NOWA PŁYTA
KASI PIETRZKO

Ephemeral Pleasures, czyli *Ulotne przyjemności* – to tytuł drugiej płyty Kasi Pietrzko Trio. K. Pietrzko jest bielszczanką, zdobywczynią nagrody Mateusz Trójki oraz Grand Prix Jazz Melomani. Nagrany w Bielskim Centrum Kultury koncert promujący ten album został zamieszczony na stronie BCK 21 czerwca. Trio obok pianistki tworzą Andrzej Święs na kontrabasie oraz Piotr Budniak na perkusji. Koncepcja albumu oraz aranżacje są dziełem liderki tria, która również wyprodukowała płytę.

